Dziś 16 stron — Dodatki: „Przegląd filmowy, „Kącik dla gospodyń"

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 14 grudnia 1929 Nr. 335

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Arabski akt oskarżenia

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 3. grudnia

W pracy komisji śledczej nastąpił w ostatnich dniach nieoczekiwany zwrot. Jak wiadomo, pełnomocnictwo jej określone w jej „terms of reference" ograniczało jej kompetencję do zbadania bezpośrednich przyczyn wypadków sierpniowych". Toteż badania pierwszych tygodni szły w kierunku ustalenia szeregu szczegółów odnośnie do kwestji rozpoczęcia się niepokojów, pierwszych ofiar, pdburzającej agitacji gazet, sporu o Ścianę Płaczu, skomplikowanych zarządzeń rządu zmierzających do zabezpieczenia „status quo" w porządku modlitw itp. Lecz już przy przesłuchaniu ostatniego świadka rządu, sekretarza Luke'a, ujawniła się tendencja Egzekutywy arabskiej w kierunku rozszerzenia badania na kwestje polityczne, sprawę deklaracji Balfoura, stosunku ludności arabskiej do niej i wogóle na cały kompleks sjonizmu i następstw przezeń w kraju wywołanych. Tendencja ta stała się zwłaszcza wyraźną z chwilą, gdy przed komisją stanęli świadkowie powołani przez Egzekutywę arabską. Pytania przez jej adwokatów stawiane miały na celu poinformowanie członków komisji o nastrojach panujących wśród ludności arabskiej, o wrażeniu jakie wywołała deklaracja Balfoura po przyrzeczeniach udzielonych Arabom przez Mac Mahona, ówczesnego głównodowodzącego angielskiego, o krzywdach wyrządzonych Arabom przez usunięcie ich od udziału we władzy, przez popieranie dążności sjońskich, przez kolonizację żydowską, kupno ziemi itp. itp. Zeznania wszystkich tych świadków miały na celu skonstruowanie jednego wielkiego aktu oskarżenia przeciw Żydom i ich pracy w kraju.

Tendencja ta po stronie arabskiej jest łatwą do zrozumienia. Żądali oni od pierwszej chwili rozszerzenia kompetencji komisji na cały ten kmpleks spraw, podkreślając przy każdej sposobności, iż tu leży głębsza przyczyna niezadowolenia i „narodowego buntu" arabskiego. Bezpośrednią jednak przyczyną tej antysjońskiej ofenzywy na całym froncie stała się prawdopodobnie okoliczność, iż mimo najusilniejszych prób nie udało im się poprzeć i utrzymać stawianego przez się twierdzenia, iż niepokoje były następstwem prowokacji sjonistów.

Stanowisko komisji jest w tej sprawie może aż nazbyt liberalne. Być może, iż poprostu zmęczyły ją nieskończenie wywody i odwody stron odnośnie do najdrobniejszych szczegółów wydarzeń owych dni. Być może też, iż zależy im na stworzeniu sobie poglądu na *całą* sprawę i uchylenie zarzutu, jakoby przez ścisłe przestrzeganie granic badania pozbawieni zostali możności zapoznania się z całokształtem zarzutów i skarg arabskich. Toteż po największej części, gdy wyłania się kwestja, czy postawione pytanie należy do rzeczy, odpowiada przewodniczący stereotypowem powiedzeniem: „zależy to od tego, co się chce przez pytanie to udowodnić".

Żydowscy reprezentanci nie sprzeciwiają się takiemu obrotowi spraw. W gruncie rzeczy jest to do pewnego stopnia pożądana sposobność jasnego i dobitnego odparcia raz na zawsze w oczach opinji publicznej angielskiej i całego cywilizowanego świata nieustannie przez Arabów stawianych zarzutów. Cyfry i fakty przemawiają przecież dobitniej, niż najburzystsze twierdzenia, zwłaszcza, iż nie zawsze ma się sposobność poparcia ich faktycznym materjałem. Toteż po przesłuchaniu ostatniego świadka Egzekutywy arabskiej, wielkiego mufti'ego, toczącem się od dwu dni, bez współudziału prasy w prywatnem jego mieszkaniu, przytoczą świadkowie żydowscy cały obfity materjał dowodowy, znajdujący się w posiadaniu Egzekutywy sjońskiej. Zadanie ich trudne nie będzie. Pretensje polityczne Arabów opierające się na rzekomych przyrzeczeniach Anglji podczas wojny światowej zostały już w gruncie rzeczy odparte przez centralny rząd angielski w „Białej Księdze" z 1922 roku. W dokumencie tym stwierdza Colonial Office niedwuznacznie, iż *przyrzeczenie tego rodzaju nie zostało Arabom dane, w każdym zaś razie nie tyczyło ono Palestyny.* Co się zaś tyczy gospodarczej strony poruszonej przez Arabów, to stwierdzić należy, iż zarzuty ich opierają się głównie na gołosłownych twierdzeniach lub na materjale statystycznym o wątpliwej wartości Tak np. starali się oni w wielogodzinnych wywodach wskazać na to, iż kolonizacja żydowska przyniosła ludności arabskiej szkody, iż nabywanie ziemi przez Żydów połączone było z eksmisją arabskich fellachów, iż w ten sposób pozbawiony gruntu wieśniak utracił źródło swej egzystencji, w następstwie czego wzrosła przestępczość, iż całe miasta arabskie utraciły podstawę swego bytu, iż rolnik żydowski produkuje mniej, tak, że kraj ubożeje itp. Część tych zarzutów zbił sir Merriman natychmiast w krzyżowym ogniu przesłuchania. Między innemi wskazał na to, iż powodem upadku miast, jak Nazaret, było zmniejszenie się pielgrzymek przeważnie z Rosji, że to co Arabowie nazwali utratą podstaw bytu miast nie było w gruncie rzeczy niczem innem jak zmniejszeniem możności wykonywania zawodów lichwiarskich, paników przerażający sposób na rachunek wyzyskiwanych fellachów. Angielską przyjaciółkę Arabów Miss Newton zmusił adw. Merriman do zeznania, iż nie wiedziała nic o wysokich odszkodowaniach, które Żydzi płacili arabskim dzierżawcom jako odstępne i które ci chętnie pobierali, gdyż dawały im możność stworzenia sobie łatwiejszej i bardziej popłacającej egzystencji. Lecz najwymowniejszy materjał przedłożą w najbliższych dniach świadkowie żydowscy. Staną przed komisją znawcy stosunków palestyńskich jak Smilański, współpracownicy stacji doświadczalnej i departamentu kolonizacyjnego Organizacji sjonistycznej, a i angielscy naczelnicy departamentów rządowych będa musieli potwierdzić przytoczone przez nich daty i twierdzenia. Toteż należy się spodziewać, iż najbliższe dni będą nie tylko zupełną rehabilitacją jiszuwu żydowskiego, lecz także roztoczą przed oczyma całego świata wspaniały obraz kulturalnej i cywilizatorskiej pracy i znaczenia dzieła odbudowy. Porównawcze tabele plonów wykażą wyższość rolnictwa żydowskiego, cyfry wykażą wzrost dobrobytu wsi arabskich, statystyka emigracyjna wykaże, jak przyrost emigracji żydowskiej podziałał równocześnie na zanik wychodźtwa pośród Arabów.

Dr. Z. T.

Imigracja żydowska do Palestyny — dobrodziejstwem dla Arabów

Swiadkowie żydowscy przed komisją śledczą

J e r o z o l i m a. 12. 12. ŻAT. Wczoraj wieczorem zakończono przesłuchanie dra Braudo. Adwokat Preedy w ciągu dwóch godzin przesłuchiwał go, domagając sie od dra Braudo, by podtrzymał lub cofnął oskarżenie wysunięte przeciwko rządowi palestyńskiemu, które zawarte było w telegramach wysłanych przez świadka do Londynu podczas rozruchów. Braudo uświadcza, że przybył składać zeznania, nie zaś oskarżać, jednakże zgodził się sformułować zarzuty żydowskie i stwierdza:

Rząd całkowicie zlekceważył żydowskie ostrzeżenie co do wybuchu rozruchów. Auta pancerne sprowadzono do Jerozolimy dopiero w piątek, gdy rozruchy osiągnęły już punkt kulminacyjny. Policja nie używała broni palnej przeciwko napastnikom i nie była uzbrojona w karabiny. Oddziały wojskowe, które znajdowały się w Jerozolimie były niedostateczne. Oddziały policji, które miały pilnować porządku były zbyt szczupłe.

Braudo w dalszym ciągu z ironją mówi o licznych środkach bezpieczeństwa, zarządzonych przed urzędami państwowymi w czasie, gdy odbywała się procesja żydowska w Tisza b'aw.

Przewodniczący komisji dziwi się temu że policja tak starannie pilnowała urzędów wtedy, gdy nie można się było spodziewać żadnego natarcia.

Następnie zeznawał drugi świadek żydowski, członek Egzekutywy Sjonistycznej p. Hoofien. Swiadek dał ogólną charakterystykę żydowskiej działalności w Palestynie. Imigranci żydowscy przywieźli do kraju 45 miljonów funtów, Keren Hajesod i Keren Kajemet inwestował w Palestynie sześć i pół miljona funtów. Arabowie odnoszą liczne korzyści z te-

go dopływu kapitału.

Adwokat Silley przesłuchuje świadka i omawia przez dłuższy czas **postulat państwa żydowskiego w Palestynie.** Usiłuje on dowieść, że Żydzi przez państwo żydowskie rozumieją postulat ten w całej rozciągłości. Hoofien natomiast oświadcza, że Żydzi posługując się hasłem państwa żydowskiego rozumieją przez to żydowską siedzibę narodową w Palestynie. Odczytał on rezolucje uchwalone na wiecu żydowskim w Tel Awiwie w wigilję Tisza b'aw. Rezolucje zawierają szereg dezyderatów do rządu palestyńskiego, jak żądanie budowy nowych dróg reformy sądownictwa, poprawy stosunków zdrowotnych itd.

Swiadek oświadcza dalej, że **obciążenie każdego mieszkańca żydowskiego na rzecz budżetu państwa jest cztery razy wyższe od obciążenia Arabów. Żydowski import stanowi 55 proc. całego importu kraju. Jedynie dzięki znacznemu opodatkowaniu Żydów wzrosły dochody rządu. Właśnie ten wzrost dochodów umożliwił rządowi przeprowadzenie pracy oświatowej i poprawę zdrowotności kraju. Cały kraj korzysta z żydowskiej imigracji.** Dzięki powiększeniu się dochodów Palestyna jest jedynym krajem, który wypłaca dawne długi państwa otomańskiego. Cała ludność zwolniona jest od ciężarów podatkowyych na rzecz wojska Przed wojną Turcy każdego mężczyznę, który chciał się zwolnić ze służby wojskowej, opodatkowali 50 funtami. Dziś to ustało.

W toku przesłuchania adwokat Silley pyta świadka: Czy Żydzi uważają Scianę Płaczu za świętość żydowską?

Swiadek: Tak jest.

Silley jest z tego oświadczenia zadowolony, ponieważ Arabowie uważają pretensje Żydów do Sciany Płaczu za nieuzasadnione i prowokacyjne.

* * *

J e r o z o l i m a. 12. 12. ŻAT. Przesłuchanie naczelnego rabina Kuka, które miało się rozpocząć we środę zostało odroczone do piątku. Jak się dowiadujemy, rabin Kuk ostatecznie zdecydował się skorzystać z przywileju nietykalności. Przesłuchanie go nastąpi w naczelnym rabinacie.

* * *

J e r o z o l i m a. 12. 12. ŻAT. Adwokat Stoker przedstawiciel Arabów zachorował i nie bierze udziału w naradach. Zastępuje go adwokat Silley.

Administracja Emekn — odżydzona

J e r o z o l i m a, 12. 12. ŻAT. Sekretarz okręgowego urzędu w Nazaret p. Rojzonan Żyd, zgłosił dymisję. W ten sposób wszystkie stanowiska urzędowe w Emek są wolne od Żydów.

Wyroki przeciwko Arabom

J e r o z o l i m a, 12. 12. ŻAT. Mieszkaniec Jaffy Arab Salim Ibn Gizlala, który aresztowany został podczas rozruchów za posiadanie literatury komunistycznej, został obecnie skazany na 6 miesięcy więzienia. Trzech Arabów z Hajfy za agitację bojkotową skazanych zostało na areszt od 2—6 tygodni.

Napad na chaluców z Gdud Haawoda

J e r o z o l i m a, 12. 12. ŻAT. Banda Arabów napadła i strzelała do chaluców z Gdud Haa- [illegible] gdy ci pracowali [illegible] fermie. Złoczyńcom udało się zbiedz. Jak wiadomo, ferma ta została spalona podczas rozruchów.

Strzelanina obok Uniwersytetu Hebrajskiego

J e r o z o l i m a. 12. 12. ŻAT W pobliżu Uniwersytetu Hebrajskiego rozpoczęto dziś strzelaninę. Strzelali młodzi Arabowie, którzy natychmiast zbiegli.

Zakończenie cyklu konferencyj na Zamku

Co miał oświadczyć p. Prezydentowi przedstawiciel Koła Żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 12. 12. (Sin) W dniu dzisiejszym zakończony został cykl konferencyj przedstawicieli sejmowych na Zamku. W związku z tem donoszą, że jutro względnie pojutrze zostanie wydany komunikat kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej o przebiegu wszystkich konferencyj. Krążą pogłoski, że prócz tych konferencyj urzedowych odbędą się jeszcze rozmowy p. Prezydenta z **przedstawicielami sfer gospodarszych,** które jednak nie dojdą już do wiadomości publicznej. W każdym razie należy stwierdzić, że cykl rozmów zakończy konferencja między p. Prezydentem a marszałkiem Piłsudskim i dopiero po obopólnej rozmowie zapadnie ostateczna decyzja w sprawie sytuacji politycznej.

W sprawie tej sytuacji krążą różne koncepcje. Jeżeli prawica, która wysłała swoich przedstawicieli na Zamek ocenia tę sytuację pesymistycznie i wierzy w dalszym ciągu że nastąpią znów rządy Switalskiego, a może nawet Prystora, to przedstawiciele stronnictw ludowych przypuszczają na podstawie swoich wrażeń z przyjęcia u p. Prezydetnta, że uda się nawiązać pełne porozumienie między Sejmem a nowym rządem na podstawie inicjatywy p. Prezydenta. Dziś dochodzą już pewne odgłosy rozmów, prowadzonych wczoraj na Zamku. Najdłużej trwała podobno rozmowa z posłem Dąbskim i jakkolwiek wszyscy posłowie zobowiązali się nie dawać żadnych informacyj, to jednak według pogłosek, rozmowa ta nosiła **charakter wysoce dramatyczny.** Poseł Dąbski ze zwykłym temperamentem poruszył bezpardonowo pewne drastyczne momenty z życia państwowego Polski. Miał się on skarżyć jak twierdzą, na stałe lekceważenie Sejmu przez rząd oraz oświadczyć, że społeczeństwo się niecierpliwi i pragnie jaknajszybszego powzięcia decyzji. Poza tem poseł Dąbski powtórzyć miał to samo, co dotychczasowi posłowie centrolewu.

Dzisiaj przyjęci byli na Zamku posłowie Chaciński (Ch. D.), Chądzyński (NPR), Smulikowski (Frakcja), a wreszcie poseł **Rosmarin** (Koło Żydowskie).

Jeszcze przed pójściem na **konferencję posła Rosmarina** odbyła się dziś rano **rozmowa** między posłem prezesem Rosmarinem **a prezesem** Koła posłem Grynbaumem, **poczem wydany** został następujący komunikat: „**Poseł** Rosmarin, otrzymawszy zaproszenie **Prezydenta** Rzeczypospolitej na **konferencję w** związku z przesileniem rządowem, **zawiadomił** o tem prezesa Koła Żydowskiego, **posła** Grynbauma. W odbytej następnie **rozmowie** zgodzono się na to, że poseł Rosmarin **zaznaczy** wobec p. Prezydenta na początku **swego** oświadczenia, że Koła Żydowsk. nie reprezentuje, gdyż od dłuższego czasu nie **bierze udziału** w jego pracach. Jeżeli tedy zachodzi **konieczność** zorjentowania się co do opinji **przedstawicielstwa** żydowskiego w Sejmie **to wyrazem** tego byłaby opinja obecnego jego **kierownictwa,** cieszącego się zaufaniem jego **większości.** Oświadczenie swoje złoży poseł **Rosmarin** w swem własnem imieniu“.

W wyniku konferencji między posłem **Grynbaumem** a pos. Rosmarinem ustalono, że poseł Rosmarin zaznaczy na wstępie, iż nie należy czynić różnicy między posłami z Koła Żydowskiego, **gdyż wszyscy oni jednakowo odnoszą się do Państwa Polskiego** Następnie poseł Rosmarin podkreśli solidarność Koła z postulatami lewicy w sprawie stosunku do parlamentu i do konstytucji; zwracając uwagę, że Koło Żydowskie *popierać będzie rząd, który zechce współpracować z Sejmem i szanować konstytucję.* W dalszym ciągu poseł Rosmarin oświadczy, że nezależnie od bolączek ogólnych społeczeństwo żydowskie musi podkreślić szczególnie *prześladowanie społeczeństwa żydowskiego ze stanowiska gospodarczego w pierwszym rzędzie niestosowanie konstytucji wobec ludności żydowskiej, niedopuszczanie Żydów do urzędów, eksterminowanie ekonomiczne i przeciążenie podatkowe. Dalej zobrazuje niedolę ludności żydowskiej, której położenie w tych warunkach staje się coraz bardziej tragiczne.*

Przesilenia dzień siódmy...

Kandydatury — Pogłoski o min. Matuszewskim — „Dwa dni w Sejmie“

B. B. niedopuści do odbycia posiedzenia sejmowego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a, 12. 12. (Sin) W związku z zakończeniem cyklu konferencyj na Zamku krążyły dziś pogłoski o różnych kandydatach na premjera. Prawica w swych pismach wysuwa nazwisko swego byłego ulubieńca, generała Sosnkowskiego oraz posła Patka. Przypuszczać jednak należy, że jak zwykle tak też w tym wypadku marszałek Piłsudski rzuci na szalę nazwisko lub pomysł nieprzewidziany przez polityków sejmowych.

Krążą pogłoski, że min. Matuszewski wystosuje list otwarty, w którym oświadczy, *że nie zamierza sięgnąć po jakąś władzę i że mniemania o tem jakoby miał odmienną opinję o Sejmie aniżeli cały rząd, są nieprawdziwe.* Podobno nawet min. Matuszewski w najbliższych dniach opuści stanowisko ministra skarbu i objąć ma zpowrotem stanowisko posła Rzplitej w Budapeszcie.

Tymczasem rząd, rzekomo zdymisjonowany pracuje normalnie, jakby nie zaszedł wypadek dymisji. W tym duchu też rząd centralny pouczył wszystkie województwa i starostwa. W prezydjum i w ministerstwie wre gorączkowa praca. Premjer Switalski przygotowuje się do swego odczytu **p. t. „Dwa dni w Sejmie“.** W odczycie tym p. premjer w pierwszym rzędzie rozprawić się ma z systemem przewodniczenia marsz. Daszyńskiego, w szczególności zaś przedstawić ma zachowanie się marszałka Sejmu wobec ministra Zaleskiego. Pozatem w referacie swym premjer ma zaatakować przywódców opozycji a jednocześnie wypowiedzieć się na temat dalszych planów rządu.

P. premjer wygłosi swój drugi odczyt w najbliższą sobotę o godzinie pół do szóstej popołudniu w sali Filharmonji. Odczyt będzie transmitowany przez radjo.

W Sejmie jest zupełnie cicho. Toczą się wprawdzie nieobowiązujące rozmowy centrolewu, przyczem przedstawiciele centrolewu z przyjemnością stwierdzają, że wszyscy ich przedstawiciele na Zamku składali identyczne pisma z oświadczeniami. Spodziewają się oni zwołania posiedzenia Sejmu na wtorek. **Wiadomość o zwołaniu posiedzenia wywołuje szczególne podniecenie w kołach sanacyjnych, które grożą, że do posiedzenia tego nie dojdzie.**

A tymczasem od dnia urzędowego rozpoczęcia kryzysu upłynęło już sześć dni.

Zagadnienia Konferencji Krajowej

Org. Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

Wielkie zadanie Konferencji. — Nad czem będzie obradować? — O potęgę stamsjonizmu.

Ze względu na zbliżającą się doroczną Konferencję Krajowej Organizacji Sjonistycznej otwieramy dyskusję na temat aktualnych problemów sjonizmu oraz zadań Konferencji. *Red.*

I.

W dniach 25. i 26. grudnia br. odbędzie się w Krakowie doroczna Konferencja organizacji sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska. Delegaci ze stukilkudziesięciu miejscowości naszej dzielnicy zbiorą się, aby obradować nie tylko nad ściślejszemi sprawami organizacyjnemi ruchu sjonistycznego naszej dzielnicy, ale i nad sytuacją gospodarczą w Państwie wogóle a w szczególności w społeczeństwie żydowskiem a także nad palącemi zagadnieniami, które piętrzą się obecnie na horyzoncie światowego ruchu sjonistycznego.

Zbliżający się Zjazd będzie tedy miał szczególne znaczenie i wykraczać będzie poza granice zwykłej konferencji mającej wysłuchać sprawozdań za ubiegły okres pracy. Na delegatach poszczególnych organizacyj lokalnych ciąży obecnie większa niż zwykle odpowiedzialność wobec poważnych zagadnień ruchu naszego. Niechybnie Konferencja stanie się manifestacją niezłomnej woli organizacji naszej do dalszej wytężonej pracy i będzie ona wyrazem niezłomnej wiary i wierności dla idei sjonistycznej.

Artykułem dzisiejszym i dalszymi pragniemy poruszyć szereg aktualnych zagadnień sjonistycznych, *aby stworzyć podstawę do dyskusji na łamach „Nowego Dziennika“.* Przyczyni się ona niezawodnie do wyświetlenia tych problemów, co do których najbliższa Konferencja będzie musiała zająć stanowisko.

O POTĘGĘ STAM-SJONIZMU W OBECNEJ CHWILI.

Pierwszem zadaniem zbliżającej się Konferencji jest spotęgować pracę organizacyjną i propagandystyczną tak zwanego stamsjonizmu.

Jak wykazały ostatnie wybory na Kongres w naszej dzielnicy, posiada stam-sjonizm u nas przerażającą siłę w stosunku do innych kierunków ruchu sjonistycznego. Nie mniej jednak przeoczyć nie wolno nam faktu, iż stamsjonizm od szeregu lat przeżywa w światowym ruchu sjonistycznym, a także w Polsce kryzys, który uwidocznia się w rozbiciu jego szeregów, w utracie dawnej sprężystości i siły agitacyjnej na korzyść tak zwanych federacyj sjonistycznych przechodzących z należnej im roli do ofenzywy. Gdzie leży przyczyna tego objawu? Przedewszystkiem w braku centralnego kierownictwa ruchu stam-sjonistycznego, któreby czuwało nad ujednostajnieniem ideologji i propagandy stam-sjonistycznej. Gdy skrzydła lewicowe w ruchu sjonistycznym okazują w ostatnich czasach słusznie tendencję jednoczenia się, stam-sjonizm różniczkuje się nie tylko pod względem poglądów, ale i organizacyjnie. Tej tendencji trzeba się przeciwstawić z wszystkich sił. *Powrót do potęgi stam-sjonizmu w sjonistycznym ruchu światowym musi stać się hasłem naszej pracy a także zbliżającej się Konferencji.*

Okoliczność, że ogólni sjoniści wszelkich odcieni zdołali na Kongresie poraz pierwszy od początków sjunizmu uzyskać zaledwie 40 i kilka procent mandatów, będąc poraz pierwszy w mniejszości wobec skrzydeł — jest organizacyjnym wyrazem tego rozbicia stam-sjonizmu. Do organizacji naszej musi przeniknąć głębokie przekonanie, że tak jak dotychczas stam-sjonizm dźwigał na barkach swych lwią część pracy sjonistycznej we wszystkich jej dziedzinach, tak i w przyszłości musi on pozostać kręgosłupem i motorem ruchu. Nie rozchodzi się przy tem wcale o jakąś hegemonję jako celu samego w sobie, ale o to, że tylko ideologja stam-sjonizmu, wyrażająca się w zasadzie równowagi społecznej, postępu i hegemonji idei narodowej, zwalczająca postulat walki klasowej, może stać się tym czynnikiem, który wątłą jeszcze budowę odrodzonej Palestyny może doprowadzić do szczęśliwego ukończenia. Co więcej. *Ta ideologja stam-sjonizmu jest wytyczną nie tylko na dziś, ale jako zasada społeczno-polityczna także na daleką przyszłość.* Są zaś w ruchu sjonistycznym kierunki, które tej zasady nie uznają. Jedne na dziś, inne na jutro. Stam-sjonizm wobec tych kierunków zajmował dotąd stanowisko defenzywne. Obecnie przejść musi do ofenzywy w obronie tych ideałów, które uważa za jedynie zbawienne dla budowy obecnej i przyszłej Palestyny. Pewna rozbieżność poglądów w obozie stam-sjonizmu jest wynikiem tej pozycji defenzywnej, albowiem wśród niej rodziły się rozmaite koncesje i załamania ideowe a brakło instancji, którаby rozbieżności te usuwała albo w autorytatywny sposób ustalała opinję większości. Trzeba mieć odwagę do obrony swych poglądów *i nie dopuścić do krystalizowania się negatywnej definicji stam-sjonizmu, polegającej na tem, że stam-sjonizm jest wszystkiem, co nie jest objęte lewicą lub prawicą światowej organizacji sjońskiej. Tak nie jest.* Stam-sjonizm to idea pozytywna o wytyczonym celu społecznym i narodowym. Nie tylko w stosunkach do lewicy posiada stam-sjonizm swój pozytywny pogląd, ale także w odniesieniu do prawicy różnią go zapatrywania na strukturę narodowo-kulturalną społeczeństwa żydowskiego. I ten moment należy podkreślić.

Na ostatnim Kongresie poczyniony został pierwszy krok próbny do powrotnego zjednoczenia stam-sjonizmu. Przez kilkanaście lat szeregi stam-sjonistyczne kruszyły się w dezorganizacji. Obecnie czas, by podnieść głos do zaniechania dotychczasowej taktyki i do rozpoczęcia pracy zjednoczeniowej. Ton lekceważenia, z jakim niejednokrotnie stam-sjonizm spotyka się w ostatnich latach z strony skrzydeł ruchu sjonistycznego zniknie, gdy stam-sjonizm stanie się organizacyjnie, propagandystycznie znowu tą siłą, którą być powinien.

Nasza Konferencja krajowa powinna w tej sprawie zabrać głos i poglądom swoim w sposób zdecydowany i jasny dać wyraz.

Wołamy o powrót do potęgi stam-sjonizmu.

(—)

(Dalszy artykuł nastąpi)

Prof. Bartel zaproszony do p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 12. 12. (AW) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, p. Prezydent Rzplitej wysłał do b. premjera prof. Bartla przez swego adjutanta mjr. Jurgielewicza osobne pismo, zapraszające na konferencję w dniu 13 bm. o godzinie 10 rano. Ze Lwowa informują nas, że prof. Bartel wyjedzie dziś w nocy do Warszawy, by uczynić zadość zaproszeniu p. Prezydenta.

* * *

Warszawa, 12. 12. (Sin) W godzinach wieczornych nadeszła tutaj wiadomość ze Lwowa, że prof. Bartel przed wyjazdem do Warszawy oświadczył w wywiadzie prasowym, że nie zamierza objąć żadnego stanowiska w rządzie, a wyjeżdża jedynie na zaproszenie swego dawnego kolegi i przyjaciela.

Z kół miarodajnych komunikują, że niema mowy w tej chwili o powołaniu na stanowisko szefa rządu ani prof. Bartla, ani min. Matuszewskiego lub posła Patka.

Możliwość odroczenia drugiej konferencji haskiej

Londyn, 12. 12. (AW) W kołach politycznych panuje przekonanie, iż druga konferencja haska zostanie odroczona do lutego 1930 r. Jak twierdzą, odroczenie terminu wynika z trudności, jakie wyłoniły się w związku z planem Younga m. in. w dziedzinie reparacyj wschodnich. Niektóre koła polityczne angielskie są również zdania, iż należy również poczekać na wyniki plebiscytu hugenbergowskiego w Niemczech. Oczekują tu, iż już w najbliższym czasie wyznaczony zostanie ostateczny termin drugiej konferencji haskiej. Jak się zdaje, Francja nie będzie stawiać przeszkód w związku z odroczeniem konferencji.

300-miljonowa pożyczka dla Niemiec

Berlin, 12. 12. PAT. „Boersen Currier“ notuje pogłoskę, że w związku z trudną sytuacją kasową, skarb Rzeszy uzyskał od agenta reparacyjnego Parkera Gilberta pożyczkę w wysokości 300 miljonów marek. Mimo, iż dotychczas miarodajne czynniki nie wypowiedziały się w tej sprawie, panuje — zdaniem dziennika — przekonanie, iż rokowania zakulisowe doprowadziły już do osiągnięcia umowy kredytowej.

Litwa i Grecja wybierają prezydentów

Agitacja na rzecz Smetony

Kowno, 12. 12. (AW) Dnia 20 grudnia upływa kadencja wyboru na prezydenta republiki Smetony. Wobec tego po domach w Kownie krążą agenci rządu, zbierając podpisy pod listami domagającemi się utrzymania Smetony na stanowisku prezydenta.

Opozycja przeciwko Venizelosowi

Ateny, 12. 12. (AW) W związku z mającem nastąpić w sobotę wyborem nowego prezydenta, partje opozycyjne rozpoczęły ostrą kampanję przeciwko wysuwanemu przez rząd kandydatowi. Partje opozycyjne pragną za wszelką cenę obalić Venizelosa i przeprowadzić swojego kandydata. Równocześnie ujawnili żywszą działalność komuniści, którzy w szeregu miejscowościach próbowali zorganizować wiece i demonstracje. Venizelos oświadcza, iż sytuacja w kraju nie jest tak dalece naprężona, aby się można było obawiać jakichkolwiek zamieszek. Tem niemniej na sobotę wydano szereg zarządzeń ochronnych, celem utrzymania ładu i porządku w dniu wyboru prezydent.

* * *

Ateny, 12. 12. PAT. Venizelos odmówił zgłoszenia swej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. Koła polityczne uważają, że kandydatura Zaimisa ma największe szanse i że wobec tego partja ludowa weźmie udział w wyborach.

Nowy prezydent Szwajcarji

Bern (Szwajcarja) 12. 12. PAT. Zgromadzenie związkowe donosi o wyborze prezydenta Federacji holweckiej na rok 1930. Prezydentem wybrany został Musy.

Jak żyją obecnie Żydzi w Palestynie?

Do Warszawy przybył niedawno przedstawiciel Żydowskiej Organizacji Robotniczej p. Neustadt z Palestyny, dokładnie obznajomiony ze stosunkami w kraju.

Na konferencji prasowej omówił on charakterystyczne cechy obecnego życia w Palestynie. Przedewszystkiem obalił legendę, podtrzymywaną skrupulatnie przez wrogie nam czynniki, jakoby bojkot arabski wyrządził olbrzymie szkody ludności żydowskiej. Faktycznie bojkot w minimalnej mierze zaszkodził tylko małemu przemysłowi, a w Tel-Awiwie, gdzie pracuje w przemyśle 6,000 robotników zaledwie kilkuset jest bezrobotnych. W przemyśle tekstylnym i drukarskim można zauważyć nawet brak odpowiednio kwalifikowanych robotników. W Hajfie, w centrum wielkiego przemysłu, bojkot nie oddziaływuje wogóle. Wielka fabryka cementu „Neszer“ i fabryka mydła „Szemen“ pracują w dalszym ciągu na trzy zmiany, a eksport cementu stale wzrasta, szczególnie do Syrji. Jerozolima nie posiada przedsiębiorstw przemysłowych. Bardzo silny jest tam obecnie ruch budowlany, przyczem daje się odczuwać brak kwalifikowanych sił. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że i Arabowie zmuszeni są używać sił żydowskich przy pracach budowlanych. W całym kraju rozpoczęto obecnie prace publiczne. W Emek buduje się nowe drogi, które ułatwią komunikację i połączą osiedla żydowskie. Do niedawna przy robotach publicznych zatrudniał rząd prawie wyłącznie Arabów, wysuwając argument, że Arab bierze płacę o wiele niższą od robotnika żydowskiego. Obecnie w jednym wypadku rząd zapłacił robotnikom arabskim za wykonaną pracę 3.400 f. szt., podczas gdy Żydowska Organizacja Robotnicza za tę samą pracę zażądała 1.630 f. szt. Argument cyfr przekonał administrację angielską, i obecnie toczą się już rokowania co do zatrudnienia robotników żydowskich przy pracach publicznych, w szczególności zaś przy budowie portu w Hajfie.

Osobny rozdział pracy żydowskiej stanowią *ogrody pomarańczowe.* Przed trzema laty koloniści żydowscy uprawiali zaledwie 30,000 dunamów, Arabowie zaś posiadali 40,000 dunamów. Dziś stosunek ten uległ zmianie. Koloniści żydowscy uprawiają już 60,000 dunamów, a przytem należy stwierdzić, że plantacje żydowskie są o wiele produktywniejsze niż arabskie. Wogóle kolonizacja rolna wzrasta. Z pośród 1.400 chaluców, którzy przybyli do Palestyny po wypadkach, zaledwie 218 osiedliło się i znalazło pracę w miastach, reszta pracuje w kolonjach żydowskich.

Po wypadkach wysunięto hasło *pacyfikacji kraju.* Zdaniem Organizacji Robotniczej, najlepszym środkiem do pacyfikacji i do osiągnięcia porozumienia arabsko-żydowskiego jest *zwiększenie imigracji i kolonizacji.* Nie jest to paradoks, lecz prawda wypowiedziana przez rzeczywistych znawców w kraju. *Rozruchy nie zostały wywołane przez lud arabski, lecz przez grupę nacjonalistów z muftim na czele.* Muftiemu groziło poważne niebezpieczeństwo, ponieważ wkrótce miały się odbyć wybory do naczelnej Rady Muzułmańskiej, które zapewne przyniosłyby mu klęskę. Chwycił się on przeto ostatecznego środka i rozbudził fanatyzm arabski.

Żydowska organizacja robotnicza zamierza obecnie podjąć *szeroko zakrojoną działalność propagandystyczną wśród ludności arabskiej.*

Żydzi Katowic głosują w niedzielę
na listę Nr. 16

Jak wiadomo, odbędą się 15 bm. wybory komunalne w Katowicach. W wyborach tych biorą udział i Żydzi, wystawiwszy swą własną listę zblokowanych ugrupowań żydowskich.

Wybory komunalne na Śląsku odbywają się za czasów Polski po raz drugi. Tym razem noszą one charakter wybitnie polityczny i budzą żywe zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Walka pomiędzy różnemi ugrupowaniami politycznemi nie była nigdy tak zacięta, jak w obecnej kampanji wyborczej. Walka toczy się nietylko pomiędzy obozem polskim i niemieckim, ale też pomiędzy różnemi ugrupowaniami w obozie polskim. W samych Katowicach wystawiono 12 list polskich, 3 listy niemieckie i jedną żydowską. Żydzi od samego początku stoją zdala od walk politycznych, uważając Radę miejską nie za teren walk politycznych, lecz za **placówkę spokojnej systematycznej pracy gospodarczej.** Program listy żydowskiej jest wybitnie gospodarczy i na program ten piszą się wszystkie ugrupowania żydowskie z wyjątkiem „moszków“ niemieckich, którzy podobnie jak i przed trzema laty figurują i teraz na liście Katolickiego Bloku Niemieckiego. Tak wielkie bowiem jest ich zaślepienie polityczne, tak małe zrozumienie dla sytuacji żydostwa na Śląsku. Nawet w Bielsku gdzie walka pomiędzy różnemi ugrupowaniami jest bezwzględnie ostrzejsza niż w Katowicach, żaden Żyd nie figuruje na liście niemieckiej, tę smutną odwagę mieli tylko katowiccy „moszkowie“ Życie politycznem przejście jednak nad nimi do porządku dziennego, tak jak wszędzie nad asymilacją przeszło do porządku dziennego „Moszkowie“ ci chcą pewną część osiadłych Żydów odciągnąć od naszej listy, stąd też okrzyczeli ją jako listę polskich Żydów, choć na liście tej figurują osiadli Żydzi z Alfredem Müllerem, prezesem organizacji sjonistycznej na czele. Przekonani jesteśmy, że ich taktyka nie odniesie wielkich sukcesów i podobnie jak i przed trzema laty tak też i obecnie wszyscy Żydzi głosować będą na listę żydowską, a tem samem złożą dowód, że godnie potrafią korzystać z nadanych im praw obywatelskich i politycznych.

Żydzi katowiccy! 15 grudnia, dzień wyborów jest równocześnie dniem egzaminu politycznego, który macie złożyć wobec świata całego Już dwukrotnie egzamin dojrzałości politycznej zdaliście z odznaczeniem, toteż i 15 bm. okażecie wszem wobec i każdemu z osobna, że umiecie godnie korzystać z Waszego prawa wyborczego i Swem zaufaniem obdarzycie li tylko kandydatów Zjednoczonej Listy Żydowskiej, Listy Nr. 16, która jedynie reprezentuje Warsze interesy i która jedynie zwalczać będzie antysemityzm gospodarczy we wszelkich jego objawach. 15-go grudnia oddaje każdy Żyd miasta Katowic swój głos **na listę Nr. 16.** Od naszej jedności i dojrzałości politycznej zależy nasze zwycięstwo. Znając solidarność narodową Żydów śląskich, przekonani jesteśmy, że 15 grudnia przyniesie nam pewne zwycięstwo.
Żydzi! Listą Waszą jest lista Nr. 16.

—

Czy istnieje jeszcze niewola na świecie?

W tych dniach ukazało się dzieło lady Simon zatytułowane „Niewolnictwo“. Autorka wykazuje, że obecnie istnieje jeszcze na świecie niewolnictwo, a niewolników jest conajmniej 6 miljonów. I tak w Chinach istnieje do dzisiaj jeszcze handel dziećmi, które do 15 lub 20 roku życia żyją w niewoli, a dopiero później odzyskują swoją wolność. Nawet na terytorjum brytyjskiem Hong Kongu istnieje do dzisiaj jeszcze system zwany „mutsay“, uznający niewolnice w wieku dziecięcym, chociaż **rząd brytyjski kilkakrotnie przeciwko temu protestował.** Także w północnych górskich okolicach Indyj żyją plemiona, które mają jeszcze niewolników. To samo w Sierra Leone w zachodniej Afryce. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Abisynji, gdzie dotychczas żyje około dwa miljony niewolników. Jako curiosum uważać należy fakt, że w Liberji, jedynej murzyńskiej republice na świecie, na dwa i pół miljona mieszkańców, przypada około pół miljona niewolników. A więc ci sami murzyni, którzy siebie uważają za potomków czarnych niewolników, a wrócili do swej ojczyzny ze Stanów Zjednoczonych, wprowadzili te metody, które właśnie skłoniły ich do ucieczki **ze Stanów Zjednoczonych...**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Po dzisiejszem 28-em powtórzeniu z rzędu „Artyści“ z udziałem Stefana Jaracza zejdą z afisza, ustępując miejsca 1-aktowej komedji Perzyńskiego „Uśmiech losu“, w której St. Jaracz posiada jedną z najświetniejszych swoich ról, jak zbankrutowany inteligent, Siewski. Jutro popołudniu o godz. 3.30 na przedstawieniu dla dzieci, urocza bajka Walewskiego „Kopciuszek“. W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Pan Brotenneau“ z nadzwyczajną kreacją tytułową St. Jaracza.

— **TEATR KRAKOWSKI W BIELSKU.** Na zaproszenie Tow. Teatru Polskiego w Bielsku wyjeżdża teatr im. J. Słowackiego do tego miasta na niedzielę 15 bm. i wystawi w tamtejszym teatrze miejskim tak sukcesową komedję węgierską Fodora „Mysz kościelna“ w niezmienionej premjerowej obsadzie krakowskiej.

— **TEATR REWJI „PANTERA“** jeszcze kilka dni tylko grać będzie arcywesołą rewję pt. „Gdy się kobieta zarumieni“ w niezmienionej obsadzie. Codziennie 2 przedstawienia o 7.15 i 9.15 punktualnie.

— **PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.** W niedzielę, 15 bm. o godz. 11.30 przedpoł. w teatrze przy ul. Rajskiej 12 przepiękna bajeczka ze śpiewami i tańcami, pt. „Zaklęte dzieci“.

— **TRZECI PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 11 przedpoł. w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, współdziała Stefan Frenkel, skrzypek, który odegra Mozarta. Koncert skrzypcowy D-dur z tow. orkiestry. Ponadto w programe Karłowicz, Haydn i Rabaud. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, telefon 1485.

— **RECITAL GLUZIŃSKIEJ-MAKUSZYŃSKIEJ.** Dnia 15 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Bolońskiego jedyny wieczór śpiewaczy Janiny Gluzińskiej. Makuszyńskiej. Jest to nazwisko głośne w świecie muzycznym i niezmiernie cenione, oprócz mienione jest bowiem entuzjazmem dla sztuki, doskonałością wykonania i ujmującym wdziękiem. Uznała to w całej pełni w najgorętszych słowach krytyka i polska i niemiecka, nadzwyczaj czuła, jeśli idzie o trudną sztukę pieśniarską. Gluzińska-Makuszyńska należy do świetnego grona nielicznych pieśniarek polskich, a rangę tę zdobyła wysoką kulturą swej sztuki niezmordowaną pracą. Repertuar recitalu zapowiada szesnaście pieśni różnych narodów, przez co da krótki przegląd twórczości pieśniarskiej lat ostatnich. Przy fortepianie prof. Wallek-Walewski. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

—o—

EKSPEDYCJA FILMOWA NA PUSTYNI.

Podczas nagrywania wielkiego filmu kolorowo-dźwiękowego p. t. „Odszczepieniec“, która firma Paramount zapowiada jeszcze na ten sezon, — ekspedycja filmowa, złożona ze 110-ciu osób, udała się do okręgu Cheelan w pustyni Arizony, znajdującego się w mało odwiedzanym przez „blade twarze“ rezerwacie Indjan, szczepu Navajo. Ponieważ najbliższa stacja kolejowa oddalona była o 200 kilometrów, wyżywienie 110-ciu mieszkańców Hollywoodu przedstawiało poważne trudności. Wszystkie środki żywności trzeba było dostarczać na wozach, które co dnia przebywać musiały długą i żmudną drogę, oznaczoną w pustyni jedynie słabo wyżłobioną koleiną. Pomimo to dostarczano codziennie dla obozu białych 2.000 funtów lodu. Wodę do picia przywożono w bańkach — wprost z Los Angelos, ponieważ stan hygieniczny wody, jaką rozporządzano na miejscu, nie budził zaufania.

W filmie „Odszczepieniec“ reżyserji Victora Schertzingera role główne odtwarzają: Richard Dix i Gladys Belmont.

TROJWYMIAROWY OBJEKTYW.

Objektyw niezwykłej wprost czułości, o specjalnie szlifowanych szkłach, oddający z niezwykłą wiernością każdą okrągłość twarzy ludzkiej, zastosowany został po raz pierwszy przy naświetlaniu filmu Paramountu p. t. „The saturday Night Kid“ (Tydzień miłości). Objektyw ten jest wynalazkiem Harry'ego Fischbecka, cameramana (operatora) Paramountu, który wynalazek swój postanowił zastosować do portretów i zbliżeń. Przy zastosowaniu tego objektu — zdjęcia nabierają zdumiewającego życia. rysy twarzy stają się zupełnie miękkie i dzięki temu uniknąć można gwałtownego oświetlenia, stosowanego dotąd. Fischbeck pracuje stale nad udoskonaleniem swego wynalazku, chcąc zastosować go nietylko do grosplanów, ale i wszelkich innych zdjęć.

— **„BNEJ-SJON“** (Zielona 17). Dziś w piątek, o godz. 7.45 wiecz. referat kol. Dawida Grünwalda n. t. „Feierberg — romantyk“. Goście mile widziani.

— **CEIRE I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.). Dziś, w piątek o godz. 7.30 wiecz. wygłosi odczyt p. E. Perlmutter n. t. „Judaizm i Hellenizm“. Jutro w sobotę, o godz. 8 wiecz. zebranie towarzyskie **połączone z herbatką. Goście mile widziani.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przeprowadzka przemysłu amerykańskiego

Redaktor polityczny wielkiego dziennika paryskiego „Matin'a" Stephane Lauzanne, przedstawia w poniższym artykule obraz obecnych nastrojów i walki poglądów wśród sfer robotniczych i przemysłowych w Stanach Zjednoczonych. Obraz ten jest tem bardziej interesujący i pełen znaczenia, iż fakty i opinje w nim przytoczone odnoszą się do obecnego okresu kryzysowego po wielkim krachu giełdowym w Ameryce.

Bardzo ciekawa dyskusja wywiązała się na kongresie związków amerykańskich robotników metalurgicznych w Toronto. Delegat oficjalny American Federation of Labor, Matthew Woll, uderzył na alarm:

— Uwaga, obywatele, wołał delegat, staczamy się w przepaść bezrobocia i ruiny z winy Europy, która wysysa stąd wszystkie kapitały.. Czy wiecie, ile kapitałów amerykańskich jest obecnie inwestowanych w przedsiębiorstwach europejskich lub orjentalnych? Równo 27 miljardów dolarów!... Pomyślcie, ile płac zarobkowych, urwanych naszym robotnikom, przedstawia ta suma, wypożyczona przemysłowi europejskiemu lub azjatyckiemu! Pomyślcie, że każdy przemysłowiec amerykański, który zakłada filję zagranicą, zuboża Amerykę, dając chleb i zarobek obcym!...

I nieubłaganie cytuje dalej obyw. Matthew Woll cyfry, przykłady, fakty. Zakłady w Ludlow, przerabiające konopie i zatrudniające 400 robotników, zostają przeniesione do Indyj; 400 robotników-Amerykanów cierpi na brak pracy. Fabryka porcelany pod Bostonem, zatrudniająca 600 robotników, zainstalowała swą filję w Niemczech; filja ta prosperuje tak świetnie, iż zakłady macierzyste w Ameryce wolały zamknąć swe bramy i zwolnić zupełnie 600 robotników. W ten sposób w ciągu 5 lat, około 2.000 filji lub przedsiębiorstw zostało założonych w Niemczech, w Belgji, we Francji, we Włoszech przez wielkie firmy amerykańskie. Te 2000 filij daje pracę i zarobek conajmniej 100.000 robotników europejskich, to znaczy, iż pozbawiają one pracy 100.000 robotników amerykańskich.

— To też, konkluduje delegat A.F.L., domagamy się interwencji kongresu. Domagamy się wydania prawa, zabraniającego amerykańskim posiadaczom patentów fabrykowania swych produktów gdzieindziej, niż w Ameryce.

Oczywiście, rezolucja tej treści została przez kongres w Toronto przyjęto jednogłośnie.

A teraz objaw ciekawy, z zupełnie innej strony, do zanotowania. Ekonomiści amerykańscy wydają się być tego samego mniemania, co robotnicy amerykańscy. Oto co pisze w tej materji pewien ekonomista w „Magazine of Wall Street":

„Niema dnia prawie, aby któryś z naszych przemysłów nie przeprowadzał się zagranicę; onegdaj Henry Ford przeprowadził do Irlandji swą fabrykę traktorów; wczoraj General Motors wykupiło największą fabrykę samochodową w Niemczech Oppla; jutro będą to samo czyniły inne firmy, o których się już mówi... I także się tu dziwić zaniepokojeniu wśród robotników? Bardzo to dobrze być bankierami świata i pozwolić naszym rentjerom odcinać kupony od papierów zagranicznych. Ale co jest napewno mniej korzystnem, to cofanie się z drogi uprzemysłowienia, rezygnowanie z ambicji pozostania nadal największą fabryką świata. Jeśli już wszystkie nasze fabryki mają wyprowadzić się do Europy, to możeby było sensowniej otworzyć odrazu szluzy emigracyjne i pozwolić zalać Amerykę przez robotników europejskich".

Inne pisma posuwają się jeszcze dalej w swych groźbach i żalach.

Cóż więc powinni robić „biedni" przemysłowcy amerykańscy? Gdy wyprowadzają się do Europy ze swemi kapitałami, maszynami, metodami pracy — oskarża się ich u nas, w Europie, o chęć podboju Starego Świata, nazywa się ich imperjalistami, podejrzewa się ich o szerzenie drożyzny i nędzy. Ale w tej samej chwili, te same zarzuty wytacza się im w ojczyźnie ich w Ameryce, odwracając tylko ostrze tych zarzutów, zdradzają Świat Nowy dla Starego, dezerterują, uprawiają defetyzm, skazują kraj na nędzę i bezrobocie itd.

Kto rozwiąże ten problemat? Czy jedni i ci sami ludzie mogą być zdrajcami i przestępcami tu i tam? Czy, jeśli Ameryka oburza się na dezercję swych przemysłowców, może czynić to samo Europa, do której ci dezerterzy przywożą dolary i maszyny?

Ciężkie czasy!

—o§o—

Żegluga rzeczna w Polsce

Niedługo zima obejmie w swe mroźne kleszcze nasze rzeki spławne, pozbawiając nas w ten sposób na pewien czas komunikacji rzecznej.

Długość dróg wodnych z rozwiniętą żeglugą wynosi w Polsce zaledwie 1.863 km. Jest to niewiele, jeśli się zważy, że drogi wodne Francji ciągną się na powierzchni 12.000 km., a Niemiec — 10,000 km. A szkoda. Przewóz drogą wodną jest 4 do 5 razy tańszy od przewozu koleją. Gdy na kolei parowóz o sile 1.000 K. M. przy średnich spadkach ciągnie pociąg z ładunkiem 1,000 tonn, to na kanale żeglugowym holownik o sile 10 K. M. może ciągnąć 1.200 tonn, a na dużej rzece holownik o sile 1,000 K. M. może ciągnąć przeciw prądowi 4,000 tonn z szybkością 5 km. na godzinę. Płynące z biegiem prądu barki nawet bez holownika otrzymują jeszcze siłę pociągową od prądu, która, naprzykład na Wiśle, dla barki o pojemności 1.000 tonn wynosi około 20 K. M.

Nasza rzeczna flotylla handlowa rozporządzała ostatnio 119 statkami parowemi o sile przeszło 13.000 K. M., 18 statkami motorowemi o sile 879 K. M., 444 barkami i krypami o sile nośnej, wynoszącej przeszło 77,000 tonn.

Drogi wodne, jako szlaki komunikacyjne, stają się u nas coraz bardziej popularniejsze, co widać choćby w stałym wzroście przewozu pasażerów i towarów. Gdy naprzykład w r. 1923 na niektórych naszych drogach wodnych (na Wiśle między Sandomierzem a Toruniem, oraz między Sandomierzem i Gdańskiem) przewieziono przeszło 350,000 osób i 140,000 tonn towarów, to już w roku 1926 pasażerów przewieziono około 800,000, a towarów — przeszło 600 tysięcy tonn. Mimo to ruch na naszych drogach wodnych stanowi tylko 3.1 proc. w ogólnym ruchu towarów i 7 proc. ogólnego ruchu pasażerskiego i towarowego, podczas, gdy w Niemczech wynosi on 25 i 33 procent.

Różnica w cenie przewozu masowych ładunków między koleją żelazną, a drogą wodną wynosi na tonnie-kilometrze 1 i pół gr.; ostatnio suma przewozów wynosiła w Polsce około 16.6 miljardów tonn-kilometrów. Wziąwszy pod uwagę charakter naszych przewozów, przypuśćmy, że odsetek tych przewozów, jaki powinien wypaść na drogi wodne, wyniesie tak, jak we Francji, czy Niemczech 20 proc. ogólnego przewozu; a więc przy korzystaniu z dróg wodnych zaoszczędzilibyśmy: 1.5 gr. × 4 miljardy = 60 miljonów złotych i o taką sumę zmniejszyłyby się koszty własne przewożonych wodą towarów. Ale na tem nie koniec: zważmy, że dla tak wydatnego podniesienia naszej żeglugi musielibyśmy nabyć odpowiedni tabor. Otóż ten tabor kosztowałby o 198 miljonów złotych taniej od taboru kolejowego o tejże samej zdolności przewozowej.

Jasne więc, że wysiłki naszych władz i wybitnych techników zmierzają w kierunku zapewnienia Polsce jaknajgęstszej sieci dróg wodnych, a stworzone przez społeczeństwo Towarzystwo Popierania Budowy Dróg Wodnych w Polsce jest najlepszym wyrazem zainteresowań naszemi drogami rzecznemi.

W pierwszym rzędzie wchodzi w grę połączenie zagłębia węglowego z brzegiem morskim w Gdyni, czyli t. zw. kanał węglowy, któryby biegł z zagłębia przez Łódź, Łęczycę, jeziora kujawskie do Wisły, a stąd dalej do morza. Dalej jest mowa o połączeniu drogą wodną Brześcia n/B. z Warszawą przez Małkinię i z Pińskiem przez rzekę Muchawiec, Kanał Królewski i rzekę Pinę. Następnie rzeka Dniestr po połączeniu jej z jednej strony z Sanem w miejscu, gdzie wpada on do Wisły, a z drugiej — z Prutem — da nam połączenie wodne z Rumunją i z morzem Czarnem.

Dodawszy do tych planów inne mniejsze, otrzymamy obraz potrzeb naszych w tej dziedzinie, które będzie można zaspokoić za cenę około 1 miljarda złotych. Oczywiście, że na pierwszym planie jest budowa t. zw. kanału węglowego, łączącego zagłębie z morzem: budowa ta ma kosztować około 600 milj. zł. i jest obliczona na 25—30 lat.

—o§o—

Pięcioletni jubileusz... rokowań polsko-niemieckich

Z powodu „sprawy świńskiej" — rokowania „prawie na martwym punkcie"

W „Gazecie Handlowej" czytamy: Nasze rokowania z Niemcami o zawarcie nowego traktatu handlowego niezadługo już obchodzić będą jubileusz pięcioletni. Zrywane wielokrotnie, ponawiane znowu, zawsze rozbijały się w pewnej chwili o jakąś przeszkodę, zręcznie podsuwaną przez delegatów Rzeszy, poczem znów następował dłuższy lub krótszy okres przerwy. Obecnie również wydaje się zanosić na dłuższą przerwę. Rokowania wprawdzie w obecnem swem stadjum toczyły się dość pomyślnie. Obustronnie uzgodniono cały szereg punktów spornych, z wielkim nakładem dobrej woli strony polskiej załatwiono poszczególne części przyszłej umowy handlowej i to sprawa znów znalazła się nieoczekiwanie prawie na martwym punkcie. Gdy wszystkie punkty przyszłego traktatu zostały już uzgodnione, rokowania nagle zaczęły się dziwnie przedłużać, kiedy doszło do sprawy importu trzody chlewnej z Polski do Niemiec.

Zagadnienie to wprawdzie nie jest tak skomplikowane, aby nie można było go rozstrzygnąć, ale Niemcy pod wpływem agrarjuszów uwarunkowują jego rozwiązanie takiemi trudnościami, że praktyczne wyzyskanie przyznanego kontyngentu importowego byłoby niemożliwe.

Strona polska sprecyzowała ostatnio swoje stanowisko w sprawie świńskiej i o ile Niemcy nie podzielą punktu widzenia delegacji polskiej, nacechowanego niezmiernie dobrą wolą, liczyć się należy z ponowną przerwą w rokowaniach. Dodać należy, że poselstwo niemieckie w Warszawie zaprzecza wiadomościom, jakoby pos. Rauscher miał wyjechać w tych dniach do Berlina.

—o§o—

Sezon przedświąteczny w branży kolonjalnej

Z Warszawy donosi PAP: Sezon zakupów przedświątecznych u importerów i hurtowników, który jest już na ukończeniu, wykazał w roku bieżącym duże ożywienie. Cały prawie towar, zwłaszcza w dziale owoców suszonych, które w tym roku nadeszły do kraju w dość szczupłych ilościach, został już rozsprzedany, po stosunkowo wysokich cenach. Dzięki pomyślnej konjunkturze w tej branży poprawiła się znacznie wypłacalność odbiorców i weksli protestowanych w handlu kolonjalnym prawie się nie spotyka. Ze względu na duży popyt przy małej ilości towaru importerzy żądają przy niektórych artykułach uregulowania należności gotówką, inne artykuły sprzedają na kredyt wekslowy do 60 dni.

Notują w biurze w Warszawie franco skład od-

miorcy, przy sprzedaży na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: owoce suszone: rodzynki Kiup Eleme 6,30, Samos Cipro 6,10, sułtanki kolor złota „Fancy" 7,20, „Extra Choice" 6,90, smyrneńskie 6,50, malaga w skrzynkach a 10 kg. netto za jedną skrzynkę 110, w skrzynkach a 2 i pół kg. netto za skrzynkę 30, korynthi 3,45, migdały słodkie prima P. G. w workach po 100 kg. b/n. — 11,80, w mniejszem opakowaniu wyważone netto 12,60, przebierane w workach po 100 kg. b/n. 12,20, wyważone netto 13, przebierane olbrzymie 13,20, wyważ. netto 14,40, wyborowe gorzkie przebierane w workach po 100 kg b/n. 13,30, wyważ. netto 14,50, w łupinkach „Princesse" w workach po 40—50 kg. b/n. — 9, pestki morelowe wyborowe wyborowe słodkie w workach po 100 kg. b/n. 7,40, wyważ. netto 7,80, kalifornijskie gorzkie 5,50, wyważ. netto 5,75, orzechy sycylijskie 5,20, wyważ. netto 5,40, Eleme spiczaste 5,90, włoskie 4,70, amerykańskie 5,10, wyborowe 5,30, jądra orzechowe 9,80, wyważ. netto 10,30, fistaszki chińskie białe 3,45, palone w workach 4,20, wyłuszczone (Arachid) 4,30, śliwki bośniackie 80-ki po 100 kg. 2,60, 90-ki w workach po 100 kg. 2,45, 100-ki — 2,15, kalifornijskie oryginalne w skrzynkach po 25 kg. 30/40 — 3,40, 40/50 3,20, 50/60 — 3, w workach po 90 kg. 40/50 — 3, 50/60 — 2,75, w workach po 100 kg. 90/100 — 2,10, morele kalifornijskie „Extra Choice" 10,60, „Fancy" 10,70, „Fancy" w skrzynkach 11, gruszki „Extra Choice" 10, brzoskwinie 9, Jabłka suszone 5,60, najwyższe gatunki 6, figi wiankowe w workach 4,60, figi prasowane w skrzynkach po 5 kg. netto na 1 skrzynkę 34, w skrzynkach po 96 paczek a 225 gramów w jednej skrzynce 6 zł. za 1 kg., daktyle marokańskie w skrzynkach po 5 kg. za skrzynkę 55, bagdadzkie w blokach po 36 kg. 10 proc. tary — 9,50, mieszanka owoców suszonych gatunek specjalny, 45 proc. śliwek 80/85, 55 proc. jabłek, gruszek, moreli i brzoskwiń — 5,50, gatunek zwykły, 55 proc. śliwek 90/95, 45 proc. jabłek, gruszek, moreli i brzoskwiń — 4,75.

Korzenie: pieprz czarny Lampong 8,50, biały Muntok 14, pieprz turecki w strączkach 9, wanilja francuska tahiti krystalizowana 87, muszkatołowa gałka 38, muszkatołowy kwiat 46, ziele angielskie 8,20, liście bobkowe w belach 50/60 — 4,80, 25/30 — 4,90, goździki 10,20, imbir japoński 7,80, badjan 7,50, cynamon Cassia Lignea w belach 5,10, Vera prima 6,30.

Żelatyna: francuska prima w skrzynkach po 25 kg. miedziana 11,50, srebrna 12,50, czerwona 14,50. Sardynki Le Soleil na skrzynkę 170, włoskie Graziella 143.

Tłuszcze jadalne: masło kokosowe 2,40, masło kartowane 2,90, smalec amerykański Swift 3,50.

Dnia 2 stycznia — kontrola świadectw przemysłowych

Zgodnie z art. 30 ustawy o podatku przemysłowym świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne sprzedawane są do dn. 31 grudnia. Ministerstwo Skarbu zaznacza w specjalnym okólniku, obecnie rozesłanym za nr. L. D. 17308 (I) 29, że nie może być mowy o przedłużeniu tego ustawowego terminu. Jednocześnie Ministerstwo poleca Izbom Skarbowym aby wydały one odpowiednie zarządzenia o przystąpieniu natychmiast po upływie wspomnianego terminu, mianowicie już 2 stycznia 1930 r. do lustracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i zajęć obowiązanych do nabycia świadectw i kart rejestracyjnych.

Lustracja ma się odbywać zgodnie z obowiązującemi w tej mierze postanowieniami ustawy, przepisów, rozporządzenia wykonawczego i instrukcji z dn. 15 maja br. **Zaznacza się jednocześnie, że 14-dniowy termin ulgowy nie ma zastosowania do należności za świadectwa przemysłowe i za karty rejestracyjne.**

Należy uprzedzić wszystkich obowiązanych do zaopatrzenia się w świadectwa przemysłowe o skutkach niewykupienia świadectwa w terminie.

O przedłużenie ulg celnych

Rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 17 października br. o ulgach celnych dla całego szeregu bardzo ważnych artykułów, których przywóz jest niezbędny dla produkcji przemysłowej, obowiązuje tylko do końca bieżącego roku, a więc niewiele więcej niż jeden miesiąc.

To też w różnych sferach gospodarczych podnoszona jest konieczność wydania rozporządzenia o ulgach celnych na dłuższy okres czasu. Ostatnio Związek Przemysłu Ceramicznego wystąpił z wnioskiem o przedłużenie ulg celnych na następujące artykuły mające bezpośredni związek z naszą produkcją chemiczną: rurki szklane, dwutlenek baru, kwas azotowy, płatki aluminjowe, papier do wyrobu papieru światłoczułego, tkanina bawełniana surowa i ekstrakty garbarskie suche.

—o—

KAPITAŁ ZAKŁADOWY BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE PODWYŻSZONY DO 40 MILJONÓW ZŁOTYCH. W dniu 11 bm. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Handlowego w Warszawie S. A., na którem zostało postanowione podwyższenie kapitału zakładowego Banku z 20 do 40 milj. zł.

PROTESTY WEKSLOWE W BANKU POLSKIM. Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim wyniósł w listopadzie br. 5 proc. podczas gdy w październiku br. 4,71 proc. Świadczy to o dalszem pogorszeniu się sytuacji na rynku pieniężnym.

Gigantyczny plan podboju Atlantyku

Jakkolwiek aeronautyka w ostatnim dziesiątku lat absorbuje niemało energji i zasobów wielu narodów cywilizowanego świata, co wyraża się choćby pokaźną cyfrą 500 miljonów dolarów, jaką w ostatnim tylko roku wydały różne państwa dla rozwoju swoich komunikacyj lotniczych, to jednak w stosunku do tych ofiar, znaczenie lotnictwa dla komunikacji w sensie środka transportowego powszechnie używanego, jest narazie znikome.

Inaczej wszakże układają się stosunki dla komunikacji transoceanicznej. Tutaj długotrwałe podróże morskie wolnej poruszającemi się okrętami dają się już odczuć i szybka komunikacja powietrzna, a zwłaszcza pocztowa, która łączyłaby kontynenty, byłaby nielada postępem w życiu narodów. Jak wiadomo, główną trudność w takiej komunikacji stanowi niemożność nabrania takiej ilości materjału pędnego tj. benzyny, by mogła ona swobodnie wystarczyć na całą podróż poprzez ocean, bez potrzeby przymusowego lądowania dla nabrania świeżego za pasu.

Rozwiązanie tego problemu balonami — sterowcami o tyle nie jest aktualne, iż podróż taka kalkuluje się znacznie drożej nawet niż aeroplanami, mijałaby się zatem z celem i założeniem szerzej zakrojonej komunikacji.

Chwilowo otworzyły się dalekie perspektywy dla komunikacji powietrznej wskutek zastosowania przez Junkersa motorów olejów, typu Diesla, w miejsce benzynowych. Tak zmodernizowany aeroplan może odbyć o 1/3 dłuższą podróż niż dotychczasowy, a ponadto ma on podlegać w znacznie mniejszej mierze hawarjom i nieprzewidzianym defektom, tak zgubnym w lotach ponad oceanem. Czy i na ile ten nowy Junkersa typ samolotów spełni pokładane w nim nadzieje, nie da się z góry przewidzieć. Wydaje się wszakże nieprawdopodobnem, by dały one rozwiązanie problemu w sensie stałej i zupełnie normalnej komunikacji transatlantyckiej, a raczej przyjąć należy, że ułatwią tylko zadanie śmiałkom, chcącym jak dziś tak i w przyszłości popisywać się, w sposób mniej ryzykowny, swoją brawurą i dzielnością.

Otóż na całkiem innej drodze chce dojść do zamierzonego celu amerykański inżynier Armstrong. Wychodzi on z rozważenia, że tylko zbyt wielka odległość jest przeszkodą w stałej komunikacji transoceanicznej i rzuca śmiały plan usunięcia tej przeszkody w ten sposób, by na linji stałej komunikacji pobudować

SZEREG SZTUCZNYCH WYSP.

mających odgrywać rolę stacyj etapowych dla przelatujących aeroplanów.

Plan Armstronga wygląda następująco: Stała ruta lotów między Ameryką a Europą miałaby leżeć bardziej na południe, niż przeważnie dotychczas obierane, bo mniejwięcej na 36 stopni szerokości geograficznej, co odpowiadałoby linji łączącej wyspy Bermuda z Azorami. Ruta ta, choć dłuższa od północnych, jest jednak z innych powodów korzystniejsza, bo leży całkiem poza strefą gór lodowych i rzadko bywa nawiedzana przez cyklony, nawałnice, mgły i inne zaburzenia atmosfery.

Na linji tej mającej około 3500 km długości, miałoby być wybudowanych *osiem sztucznych wysp*, w oddaleniu jedna od drugiej 375 km. Taką więc odległość miałby aeroplan do jednorazowego lotu. Zewnętrznie każda taka wyspa miałaby wygląd zbliżny nieco do pokładu okrętowego lub raczej promu, pomyślanego jako gładka platforma. Całość miałaby mieć długość 350 m. i 100 do 150 m. szerokości. Platforma ta miałaby spoczywać na szeregu potężnych słupów, utrzymywanych każdy na powierzchni i pionowo zapomocą zbiorników-tankaw z jednej strony i zakotwiczenia u dna morskiego z drugiej. Wszystkie te słupy miałyby być ze sobą

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Kuchnia dla djabetyków

(Ciąg dalszy).

Chandeau z piwa (dodatek do omletów). Na 1/4 l. piwa eksportowego, 2 żółtka, 5 kropel krystalozy. Utrzeć żółtka na pianę i zmięszać z letniem piwem. Wstawić do rondelka z wodą gorącą i ubijać na cieple, aż nie zgęstnie na tyle, by się oblepiało na łyżce. Wtedy zdjąć z ognia i osłodzić. Zamiast piwa można użyć wina kwaśnego.

Krem porzeczkowy. 1/2 klg. porzeczek świeżych wycisnąć przez sito, dodać do tego sok z 1 cytryny, szklankę wody dobrze osłodzonej krystalozą i ubijać przez 20 minut w maszynce do robienia lodów. Kiedy zacznie gęstnieć, ubić pianę z 2—3 białek, wymięszać i napełniać małe szklaneczki.

Sałata z selerów. 4 duże selery, 2 cytryny 1/4 szklanki octu. 2 dkg. oliwy, parę kropli krystalozy. Cytryny wcisnąć do wody, posolić ją lekko i ugotować w niej obrane i oczyszczone selery. Gdy miękną, wyjąć z wody, ostudzić, pokrajać w cienkie plasterki, polać najpierw oliwą, następnie octem z wodą i krystalozą.

Sałata z czarnej rzodkwi. 4 rzodkiewki duże czarne, albo wiązkę drobnych czerwonych obrać i pokrajać w cienkie plastry, posolić mocno i odstawić na 1/2 godziny. Po upływie tego czasu, osączyć z wody i przyprawić jak wyżej.

Rzodkiewka na jarzynę. 1/2 klg. rzodkwi. 4 dkg. masła, troszkę pietruszki zielonej, 1 i pół dkg. mąki specjalnej, troszkę krystalozy. Rzodkiewkę obrać, pokrajać, w plasterki lub w makaron, sparzyć mrzącą wodą i odcedzić. Pietruszkę posiekać, wymięszać z parzoną rzodkiewką, posolić, polać wodą osłodzoną, 1—2 kroplami krystalozy, włożyć masło i wymięszawszy dobrze dusić pod pokrywą, aż nie zmięknie (1 godzinę). Pod koniec przypudrować mąką.

Kalafior z serem zapiekany. Ugotować młody kalafior w wodzie słonej, następnie polać go sosem z 1/8 litra kwaśnej śmietany, do której wbijamy 1 żółtko, 4 dkg rozpuszczonego masła i kopiatą łyżkę tartego sera i zapiec w rurze. Podać w tem samem naczyniu, w którem był zapiekany, na stół.

Paszteciki. 1/4 klg. zimnego pieczonego mięsa. 5 dkg tłuszczu, 2 dkg cebuli. 1 dkg zielonej pietruszki, 2 jaja, trochę soli i pieprzu. Chleb Simona. Tłuszcz do smarowania blachy.

Mięso posiekać na maszynce i przysmażyć z cebulą i pietruszką na tłuszczu. Wbić 2 surowe jaja i wymięszać. Chleb Simona pokrajać w cienkie plastry, nałożyć na każdy grubą warstwę farszu. Blachę wysmarować dobrze tłuszczem, wyłożyć papierem pergaminowym, ułożyć na nim chleb z farszem, i w stawić na parę minut do gorącego pieca.

Kanapki. Różne gatunki sera utrzeć na tarle i wymięszać z taką samą ilością masła nap. na 15 dkg sera, 15 dkg masła, dodać jajo na twardo siekane na maszynie, trochę soli, pietruszki zielonej (kto lubi, papryki) odrobinę soku z cebuli. Gdy masa gładka i dobrze wymięszana, pokrajać chleb Simona w cienkie plasterki, nałożyć na centimetr grubo masy serowej, przyłożyć drugim plasterkiem chleba, przycisnąć, by się dobrze wszystko trzymało i ostrym nożem pokrajać w małe, czworokątne kawałki. Podawać z rzodkiewką.

konstrukcyjnie połączone, tak, że w całości przedstawiałyby się jako jednolite a masywne rusztowanie, dzięki swej budowie przedstawiające mały opór falom morskim. Na platformie prócz miejsca dla badania i startowania miały się znajdować hangary, garaże, magazyny, miejsca wypoczynkowe dla pasażerów i personalu, nadto stacja energetyczna, meteorologiczna, sygnalizacyjna, radjo — nadawcza i — odbiorcza, będąca w stałym kontakcie z aeroplanami na pełnym oceanie. Wszystkie te urządzenia miałyby służyć dla zapewnienia bezpieczeństwa komunikacji.

Na szczególną uwagę, ze względu na swą oryginalność, zasługuje pomysł, w jaki Armstrong zamierza zaopatrywać te wyspy w zapasy i materjały. A więc materjały pędne jak benzyna i olej mają być wprost spuszczane z okrętów zapomocą szlauchu do wspomnianych pływaków-tanków, służących więc równocześnie jako zbiorniki. Ponieważ jednak zatrzymywanie się okrętów na pełnem morzu przy silnej zwłaszcza fali, jest niemożliwe, więc Armstrong chce to uskutecznić przy pomocy t. zw. *„powietrznych łamaczy fali"*, Są to zbiorniki ze zgęszczonem silnie powietrzem, zanurzone głęboko w wodzie. Rurą dziurkowaną uchodzą bańki powietrza, które mają własność uśmierzania nawet największych bałwanów, tak, że powstaje strefa zupełnie spokojnej powierzchni morskiej, gdzie z łatwością zawijać mogą nawet małe łodzie.

Wkońcu należy zaznaczyć, że Armstrong mimo fantastyczności swego planu, traktuje go zupełnie poważnie. Aby ułatwić sobie zadanie w pozyskaniu dla tego celu kapitałów, zamierza on narazie wybudować tylko jedną taką sztuczną wyspę, między wybrzeżem amerykańskiem a wyspami Bermuda, która miałaby służyć dla utrzymywania próbnej komunikacji powietrznej na tej linji. Próba ta miałaby dopiero dać podstawę dla prowadzenia całego dzieła do końca.

Inż. J. R-t.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 13 grudnia

Kraków (132.8) 12'05 Gramof. 13'10 i 15 Komun. 16 Dla rodziców, dr. Cichocki: „Zainteresowanie w szkole i szkołą". 16'25 Gramof. 17'15 „Ost. wydawn." dr. A. Bar. 17'45 Koncert chóru syberyjskiego (Niszczański, Niżankowski — pieśni lud.) 18'45 Rozmait. kom. sport. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Skrz. poczt. 20'05 Pogad. muz. 20'15 Koncert filh. warsz.. Wyst. E. Petriego (Berlioz, Saens, Brahms), PAT. Transm. zagran.

Warszawa (1411.7) 17'45 i 20'15 Koncerty.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'15 i 23 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 17'15 „O Śląsku". 17'45 Chór syber. (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Skrz. poczt. 19'30 „O nartach". 20 Kom. sport. 20'05 Pogad. muz. 20'15 Koncert (p. Kraków), PAT, Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 16'15 i 20'05 Koncerty.

Budapeszt (550) 12, 17'30 i 22'20 Koncerty.

Zeesen (1635) 20 Opera. 22'30 Muz.

Mor. Ostrawa (263) 18'50 Operetka.

Paryż (1725) 21'45 Opera.

DZIŚ CHÓR SYBERYJSKI

Dziś w piątek o g. 17'45 transmitowany będzie z Warszawy koncert chóru syberyjskieg. W programie m. in. pieśni ludowe Niszczańskiego, Niżankowskiego i in. — O g. 20'15 Koncert filh. warsz. z udziałem E. Petriego. W programie m. in. symfonja II. Brahmsa. — Po koncercie trans. stacyj zagran.

REPERTUAR KINOTEATROW:

BAGATELA: „Ulubienica załogi" (Clara Bow).
CORSO: „Ostatnia karawana" (Jack Hold)
NOWOSCI: „Skradziony testament"
SZTUKA: „Nina Petrowna" (Brygida Helm).
WARSZAWA: „Nocny ptaszek".
WANDA: „Szlakiem hańby" (W szponach handlarzy kobiet).
UCIECHA: „Oród Allaha".

II. Zjazd Zjednoczenia Kobiet żydowskich

zach. Małopolski i Śląska (WIZO)

Dokończenie.

W podanej wczoraj pierwszej części sprawozdania wypadło wskutek błędu drukarskiego nazwisko p. dr. Henryki Fromowicz- Stillerowej, która została wybrana przewodniczącą Zjazdu.

* * *

W doskonale opracowanym i wyczerpującym referacie

p. Regina Zimmermanowa

przedstawia zadania, jakie ma do spełnienia WIZO. Dotychczasowy system odbudowy Palestyny opierał się na pomocy danej nam z zewnątrz, na protektoratach, deklaracjach itp. Po ostatnich wypadkach palestyńskich przekonaliśmy się, że nawet deklaracja Balfoura nie może nam zapewnić trwałej podstawy. Jakkolwiek wypadki te nie powinny były wywołać zasadniczej zmiany, doprowadziły jednak do rewizji naszych podstaw ideowych. Zmuszeni jesteśmy do generalnego obrachunku sumienia. Jaką jest obecna sytuacja w golusie i Palestynie i jakie ta sytuacja nakłada obowiązki? W golusie spostrzegamy obecnie konsolidację sił żydowskich. Jewish Agency stać się może podstawą, na której rozwijać się będzie idea palestyńska. Dziś kiedy sjonizm przestał być atrakcją fantastyczno- literacką, a stał się rzeczywistością ciężką i poważną, zwarta i silna wola stanąć musi do walki o zrealizowanie naszych idei. Ekonomiczny rozwój Palestyny nigdy nie był tak silny jak teraz. Hasło „Hilfe durch Aufbau" rozbrzmiewa w całym świecie żydowskim. Pomyślne widoki rozwoju Palestyny prowadzą nas do praktycznej pracy palestyńskiej. Keren Hajesod i Keren Kajemet rozbudowują swą pracę. To samo czyni WIZO. Jednym z działów pracy WIZO to gromadzenie jaknajwiększej ilości kobiet pod swemi sztandarami. Łączność kobiety żydowskiej z żydostwem jest dotychczas mała i nikła. Pracę nad unarodowieniem żydowskiej kobiety ułatwi nam Jewish Agency. Organizacja WIZO stoi wprawdzie na gruncie programu bazylejskiego, ale jest dotąd apolityczna, co jest wielką korzyścią, albowiem praca w polityce partyjno krajowej przeszkadzałaby nam w pracy dla Palestyny. Jednym z najważniejszych zadań do spełnienia, to wyrobienie poczucia łączności organizacyjnej u naszych członkiń. Jak tego dokonać? Jest to problem organizacyjny trudny do rozwiązania, bo nie może być rozwiązany schematycznie. Stwierdzić możemy naogół, że z góry wypracowany program pracy może tu dać dobre rezultaty. Chwila jest bardzo poważna i dlatego pracować musimy zarówno na polu palestyńskiej akcji, jak też akcji kulturalnej. Musimy starać się budzić uśpione serca i sumienia. W chwili niebezpieczeństwa świadomość bezpośredniości kontaktu jest dużą pomocą. Każdy nasz czyn, każdy nasz odruch waży teraz podwójnie i dlatego musi być podwójnie sprawny i skierowany dla dobra naszego Erec! (Huczne oklaski).

Po przerwie południowej, podczas której delegatki z Krakowa i prowincji spędziły miłą godzinkę przy wspólnym obiedzie,

p. Silbersteinowa

wygłosiła referat o zadaniach naszej pracy kulturalnej.

Praca kulturalna naszej organizacji ma dwa zadania do spełnienia. Jedno, to wprowadzenie kobiety żydowskiej w zamkniętą dla niej dotąd krainę żydowskiego ducha, w krainę literatury i filozofji hebrajskiej, zapoznanie jej z dziejami dawnej i nowej Palestyny, zbliżenie jej do rzeczywistości dzisiejszego życia palestyńskiego. Pierwszą drogą do spełnienia tego zadania to hebraizacja żydowskiej kobiety, hebraizacja w najgłębszem i najszerszem słowa tego znaczeniu. Odczyty z zakresu judaistyki, kursa historji i literatury hebrajskiej odczyty radjowe i wyświetlanie palestyńskich filmów, spełnić tu mogą bardzo doniosłą misję kulturalną. Życie towarzyskie powstałe na podłożu wspólnej pracy ideowej może stać się nową platformą porozumienia i ważną placówką kulturalną. Uświadomienie narodowe kobiety żydowskiej oparte być musi oczywiście na szerokiej podstawie ogólnego ruchu kobiecego. Albowiem tylko kobieta o szerokim horyzoncie myśli i uczuć, kobieta pracująca produktywnie stać sie może obywatelką godną swej wolnej ojczyzny — przyszłej Palestyny. Przewartościowanie pojęć kobiety żydowskiej o stanowisku należnem jej w życiu politycznem, społecznem i ekonomicznem, przewartościowanie jej poglądów na pracę zawodową i zarobkową kobiety — oto drugie, ważne zadanie naszej pracy kulturalnej. Doniosłą placówką kulturalną naszej organizacji jest prasa. W zrozumieniu zadań jakie spełnić może własne, niezależne pismo - dążymy obecnie usilnie do założenia samodzielnego organu prasowego naszej organizacji. Uchwalenie wniosku idącego w tym kierunku niech będzie pozytywnym rezultatem obrad naszego Zjazdu! (Oklaski).

Następujący z kolei, blisko dwugodzinny referat

p. Hanny Steiner

z Pragi, zarówno z powodu swej, niezmiernie interesującej treści, jak też z racji swych imponujących rozmiarów przekracza możność ujęcia go w ramy sprawozdania dziennikarskiego. Dlatego też wrócimy do referatu tego w najbliższym numerze „Głosu" obszerniej, niżby się to obecnie zrobić dało. Rzęsiste i długotrwałe oklaski nagradzające świetną mówczynię były najlepszym dowodem zainteresowania i wdzięczności zebranych.

Referat nt. „Z zagadnień kwestji kobiecej" wypowiedziany przez

p. Rostową

z zwyczajną u niej swadą i talentem, był jednym z najbardziej interesujących punktów porządku dziennego. Zorganizowany ruch kobiecy, powiada mówczyni, początki swoje datuje jeszcze z czasów Rousseau'a, który pierwszy rzucił hasło idei macierzyństwa. Obecny ruch kobiecy łączy w sobie zainteresowanie dla spraw kobiecych z zainteresowaniem dla kwestji ogólnej polityki. Inaczej przedstawia się ruch kobiecy sjonistyczny. Rola estetyczno kulturalna jaką narzucił Herzl żydowskiej kobiecie jest właściwie antifeministyczna. Ruch chaluccowy zmienił jednakże gruntownie tę rolę. W życiu kobiety istnieje pewna sprzeczność dążeń. Z jednej strony dom i dziecko z drugiej zawód lub zajęcie. Zawód, czy zajęcie zabierają kobiecie niekiedy czas, który w całości poświęcała w czasach dawniejszych domowi swemu. Wytwarza się z tego powodu pewien konflikt między osobistemi wymaganiami kobiety, a obowiązkami, których spełnienia wymaga od niej dom i dziecko. Kobiety rozwiązują ten konflikt albo indywidualnie — przez okresowe żywsze zajęcie się swemi sprawami osobistemi lub też sprawą domu i dziecka, — albo rozwiązują ten konflikt kollektywnie — przez uproszczenie gospodarstwa i oddawanie dzieci do żłóbków dziennych, ochronek itp. Istnieją obecnie dwa centra interesujące rozwiązywaniem swych problemów społecznych: Rosja i Palestyna. W obu tych krajach kobieta wyzwolona jest ekonomicznie i osobiście. Udowodniła w tych krajach, że jest typem twórczym i zdobyła tam wszelkie prawa. I w Rosji i w Palestynie jest adoracja pracy, jest nawet poniekąd „hochsztaplerstwo" pracy. Praca usuwa tam na drugi plan „uczucia domowe". W golusie istnieje obecnie wiele kobiet, które nie mają zawodu, ale chcą mieć zajęcie. Najcięższą przeszkodę w pracy kobiety, to jej lenistwo, wrodzone czy nabyte w ciągu wieków próżnowania. Można jednak przewartościować swe wnętrze i „zajęcia" swe zmienić na zawód. My, kobiety żydowskie dać musimy narodowi swemu prócz serca i entuzjazmu — także i pracę. My, kobiety golusowe, nie będące pionierkami pracującemi na drogach Palestyny w trudzie i znoju, pracować musimy dla Palestyny tu, w golusie, musimy przeobrazić się wewnętrznie, musimy wyrwać z siebie na zawsze chwast lenistwa i obojętności przeszkadzający nam w pracy dla Palestyny i żydostwa! (Rzęsiste oklaski).

Nad wieloma kwestjami poruszonemi w referatach rozpoczęła się żywa i stojąca na wysokim poziomie dyskusja, w której głos zabierały pp. Mannheimerowa z Bielska, Halberstamowa z Jarosławia, Kohnowa z Cieszyna, Rebhuhnowa z Rzeszowa, Wiklerowa z Krakowa (w sprawie działalności pacyfistycznej kobiet), a w odpowiedzi na różne poruszone w dyskusji kwestje odpowiadały pp. Rostowa, Kohnowa, Süsskindowa, Zimmermanowa, Silberteinowa i Bodnerówna. Po wyczerpaniu dyskusji i odczytaniu rezolucji przewodnicząca p. Dr. Stillerowa zamknęła Zjazd kilku serdecznemi słowami, w których wyraża podziękowanie za tak liczny udział i żywe zainteresowanie się obradami, oraz nadzieję, że Zjazd przyczynił się zarówno do podtrzymania zapału w pracy jak do rozświetlenia wielu spraw i kwestji stojących w związku z pracą dla naszej idei - dla Palestyny.

Po zakończeniu obrad wydział krakowski podejmował zebranych skromną herbatką, przy której znużone całodzienną wytężoną pracą delegatki

spędziły godzinę miłego wypoczynku w bliskiej i przyjaznej atmosferze idewych towarzyszek.

E. S.

• • •

Rezolucje

1) Drugi Zjazd WIZO dla zachodniej Małopolski i Śląska wyraża głęboki hołd ofiarom ostatnich wypadków w Palestynie, podkreślając równocześnie niewzruszoną wolę do nieprzerwanej intenzywnej pracy, mającej na celu dalszy rozwój Jiszuwu palestyńskiego.

2) Drugi Zjazd WIZO dla zachodniej Małopolski i Śląska nakłada na lokalne grupy WIZO w związku z obecną sytuacją w Palestynie obowiązek zdwojenia wysiłku organizacyjnego, celem zwerbowania jak najszerszych sfer żydowskich- kobiecych dla idei i programu WIZO.

3) Ostatnie wypadki palestyńskie wykazały potrzebę rozbudowy i skoncentrowania odosobnionych punktów osiedlczych w Palestynie; spełnienie tej, nakazem chwili podyktowanej potrzeby wymaga znacznego zasilenia i wzmożenia emigracji i poparcia ruchu chalucowego. Drugi Zjazd WIZO dla zachodniej Małopolski i Śląska podkreśla z naciskiem obowiązek intenzywnej współpracy grup lokalnych WIZO dla zasilenia funduszów Keren Hajesod i Keren Kajemet.

4) a) Uświadomienie kobiety żydowskiej pod względem politycznym i narodowym może tylko wtedy skutecznie być dokonane, jeżeli będzie propagowane i realizowane przez systematyczną pracę kulturalną i wychowawczą. Praca ta winna w szczególności poświęconą być hebraizacji jako temu środkowi, który daje możność uświadomienia sobie ciągłości między przeszłą a krystalizującą się obecnie w Palestynie nową kulturą żydowską.

b) Grupy lokalne WIZO powinny szczególną uwagę poświęcić organizowaniu młodzieży, przeprowadzając wśród niej planową i celową pracę narodowo- wychowawczą.

5) W zrozumieniu ważności posiadania niezależnego organu prasowego II Zjazd uchwala założenie własnego pisma, mającego na celu propagowanie idei i programów WIZO. W tym celu nakłada się na poszczególne grupy obowiązek proporcjonalnego udziału w zasilaniu funduszu prasowego.

6) Zjazd wzywa do jak najwydatniejszego poparcia działalności „Tarbutu" w okręgu w szczególności do poparcia akcji instruktora „Tarbutu" zmierzającej do zakładania i rozbudowy hebrajskich ogródków frebłowskich oraz szkół i kursów hebrajskich.

7) II Zjazd WIZO upoważnia Egzekutywę krakowską do nawiązania pertraktacji z Centralą warszawską, celem przeprowadzenia koordynacji pracy.

8) II Zjazd WIZO uchwala zakupno 400 drzewek w Palestynie dla gaju federacji krakowskiej WIZA.

Nowe zakupy w Dolinie Sarońskiej

Z Jerozolimy nadchodzi wiadomość, że dokonano tam definitywnie nabycia nowych gruntów w dolinie Sarońskiej. Dzięki ofiarze Żydów afrykańskich, którzy w ostatnich dwóch miesiącach przesłali na ręce Żydowskiego Funduszu Narodowego 110.000 f. szt., zakupiono 12.000 dunamów ziemi znajdującej się w pobliżu gruntów zakupionia przed 20-tu laty rodziny restauratoar w Tonych jeszcze przed rokiem przez Żydów kanadyjskich. Ogółem więc ŻFN. posiada w dolinie Sarońskij 30.000 dunamów ziemi. Ten nowy nabytek wywołał zrozumiałą radość jiszuwu żydowskiego, który widzi w nim symbol zdecydowanego dążenia do wzmocnienia pozycji żydowskiej w kraju Warto zaznaczyć, że nabyte grunta należą do najurodzajniejszych w Palestynie i nadają się w szczególności do uprawy pomarańcz. ŻFN. nawiąże wkrótce rokowania w sprawie nabycia dalszych gruntów celem uzyskania zwartych obszarów w dolinie Sarońskiej. Jak wiadomo, Żydzi w Kanadzie ofiarowali na ten cel miljon dolarów.

Może pan już skończy...

Echa zeznania p. Brando przed komisją śledczą

W uzupełnieniu zeznań sekretarza Egzekutywy sjońskiej p. Braudo przed parlamentarną komisją śledczą, podajemy jeszcze następujące szczegóły:

Członek komisji śledczej zadaje pytanie, co według świadka mogło zapobiec rozruchom w kraju.

Braudo: W tym celu konieczna jest mocna ręka rządu. Świadek cytuje notatkę z „Doar Hajom" donoszącą, że gdy przeniesiono rannego Żyda do urzędu policyjnego, Żyd ten zawołał: Wolałbym żebyście mnie zabili, zanim przynieśliście mnie do urzędu policyjnego. Mocny rząd — powiada p. Braudo — albo ukarałby policję, gdyby się ta notatka okazała prawdziwą, albo też ukarałby gazetę, gdyby ona była fałszywą.

Gdy świadek zakończył te zeznania, siada adwokat arabski Maghanam na miejscu zwykle zajmowanem przez nieobecnego tłumacza. Tak więc świadek Braudo ma obecnie przed sobą sarkastyczne oblicze adwokata arabskiego Auni'ego oraz nieustannie poruszającego się adw. Maghanana.

Adwokat arabski Auni usiłuje wydobyć ze świadka zeznanie, że wybicie przejścia przy Ścianie Płaczu nie zaszkodziłoby modlącym się Żydom. Braudo odpowiada na to: Możecie zrobić wiele przejść. Główne niebezpieczeństwo wynika z nadużyć i ze złośliwości.

Adw. Auni zasypuje świadka tak wielką ilością pytań, że wyprowadza z równowagi członków komisji. Jeden z członków komisji p. Snell rzuca swój ołówek i woła: „Może już wystarczy panie Auni, kiedy już pan skończy".

Adw. Auni mimo to w dalszym ciągu zapytuje świadka: Czy sądzicie, że Arabowie spoglądają z miłością na sztandar sjonistyczny?

Braudo: Ja sądzę„ że on nie przynosi im szkody.

Adw. Anni: Czy sztandar sjonistyczny jest również narodowo- żydowskim jak sztandar francuski? Jakie znaczenie ma sztandar sjonistyczny?

Braudo: Pan chce, ażebym zeznał, że sztandar sjonistyczny jest sztandarem armji na froncie. Tak jednak nie jest. Młodzież, chłopcy i dziewczęta, chcąc zademonstrować swą wierność dla idei, nosili sztandar sjonistyczny.

—oSo—

Brat prez. Weizmanna na audjencji u króla Feisala

Jerozolima, (ŻAT) P. Weizman z Hajfy, przedstawiciel towarzystwa „Imperials Chemical Limited", brat prezydenta dr. Chaima Weizmanna przyjęty został na audjencji przez króla Feisala w Bagdadzie.

Wedle niestwierdzonych pogłosek chodzi tu o zainteresowanie Feisala pewnem przedsiębiorstwem chemicznem, które powstaje w Palestynie z inicjatywy przemysłowców żydowskich. Ma to być przedsiębiorstwo żydowsko-arabskie.

Koncepcja Achad-Haama nie może istnieć bez organu politycznego

Charakterystyczny głos organu Urzędu Kolonjalnego

Londyn. (ŻAT.) W piśmie „Near East India Magazine", które uważane jest za urzędowy organ urzędu kolonjalnego, został opublikowany nader charakterystyczny artykuł wstępny o zagadnieniu palestyńskiem. Autor artykułu wyraża ubolewanie z powodu tego, że głos co do ugody takich osobistości jak prof. Einstein, dr. Ruppin, dr. Magnes, Hugo Bergmann nie znalazł oddźwięku. Arabowie — pisze gazeta — nie zadają sobie trudu, ażeby dać ocenę ostatnio wytworzonej sytuacji. Obie

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

86 (Ciąg dalszy.).

7.

W BOŻNICY PALĄ SIĘ ŚWIECE.

Przed gmachem szpitala chodziły dzieci samotnie jak zabłąkane owieczki, z czerwonemi, napuchniętemi od płaczu oczyma, szeptające do siebie coś cicho. Przy bramie stał Anczel. Przez te kilka dni choroby Sary Rywki skurczył się w sobie jak wysuszona cytryna. Włosy jego brody stały się sztywne i kłujące. Stał twardo przy bramie szpitala, chcąc się dostać do środka, ale za każdym razem dozorca zamykał mu drzwi przed nosem. Anczel naprężył się jak gdyby w jeden tylko przemienił się muskuł i wciąż powtarzał:

„Co to znaczy, że mnie nie wpuszczają?"

„Taki jest przepis".

„Co mi tam przepis, przecie tu chodzi o życie".

Najstarszy syn, który cicho rozmawiał z Mozesem, przystąpił do niego, by go uspokoić.

„Zaraz cię wpuszczą. Mówiłem już z zarządcą szpitala, teraz przeprowadzają się ją do osobnego pokoju".

„Przeprowadzą się ją, przeprowadzą się ją" — powtarzał gryząc wargi górnemi zębami aż do krwi.

„Z mamą bardzo źle" — odezwał się najstarszy syn, zasłaniając oczy ręką.

„A więc tak, a więc tak, a więc tak" — Anczel wciąż gryzł wargi — „czemu nas nie wpuszczają do środka?" — marszczył swe czoło.

„Zaraz nas wpuszczą" — powiada starszy syn, płacząc.

Mozes zasłania swą twarz rękoma i głośno płacze, stojąc oparty o lampę. Gdy dwaj chłopcy, którzy stali troszeczkę dalej wraz z bratem Jojną Gedalą, zobaczyli, że dwaj starsi bracia płaczą — także zaczęli płakać.

Fajgusi niema. Bratowa tj. żona Salomona zabrała ją do siebie. Tylko Dwojra stoi sama jedna, oddalona od wszystkich, w swym żakieciku z żółtym lisem. Nikt z nią nie mówi. Ona jest jedyną z dzieci, która nie płacze. Jej twarz jest smutna i poważna, ale przytem na jej wargach igra coś na kształt uśmiechu.

Nikt na nią się nie ogląda i nikt z nią nie mówi. Stoi z daleka, sama jedna, jak gdyby wyrzucona z rodziny. Wszyscy czują, że ona ponosi po części winę choroby matki. I ona to też odczuwa, ale przytem nie odczuwa żadnej skruchy, nie poczuwa się do żadnej winy. Jest zacięta, uparta i patrzy poważnie przed siebie.

Przez czas choroby widziała matkę dwa razy. Raz matka jej wcale nie widziała, gdyż leżała z zamkniętemi oczyma. Drugim razem matka miała oczy otwarte. Gdy weszła do szpitala, matka wbiła w nią swe oczy i długo na nią patrzała. Nie odezwała się ani słówkiem, nie poruszała nawet wargami, tylko patrzała na nią. Potem wielkie, chore oczy matki zwilgotniały. Dzieci widząc, że matka płacze, także zaczęły płakać. Tylko Dwojra nie płakała. Stała przy łóżku matki i pytała się:

„Mamo, poznajesz mnie?"

Sara Rywka skinęła potakująco głową.

Mozes, który stał przy tem, nie mógł się powstrzymać i wybuchnął płaczem:

„Dwojro, cóżeś uczyniła?"

Ale starszy brat gniewał się:

„Mozesie!"

Anczla przy tem nie było. Nie chciał się z nią spotkać.

Teraz stała Dwojra ze skamieniałą twarzą przed bramą szpitala. Przez cały czas choroby matki ani razu nie zapłakała.

A gdy jej dzieci stoją ze złamanemi sercami przed bramą i przy murach szpitala — Sara Rywka znajduje się w wielkiej bożnicy. Bożnica pełna jest długich skrzyneczek z piaskiem, w których tkwią wielkie świece jak gdyby przed Jom Kipur. Ale świece się nie palą. Na ścianach znajdują się półki, a na nich wyczyszczone, błyszczące garnki, wszystkie na Pesach wykoszerowane. A ona się dziwi: Skąd garnki w bożnicy? Wpatruje się w garnki i poznaje je. Wszak to są jej garnki, które przywiozła ze starej ojczyzny do Ameryki, a w których przez cały czas gotowała. Oto poznaje je - jeden po drugim - oto ten wielki brzuchaty z nadłamanym brzegiem, który otrzymała w spadku po swej matce; a oto drugi, który kupiła na Pesach dzi w białych koszulach, ales ię nie modlą — na Co robią jej garnki w bożnicy? W bożnicy są Żydzi w białych koszulach, ale się nie modlą — na coś czekają. Między tymi Żydami na almemorze widzi swego Anczla stojącego przed otwartą Torą w tałesie i koszuli, którą mu wyprała na święta. Stoi przed otwartą Torą i jej nie czyta. A ona się dziwi: na co się czeka? I dlaczego ona leży w łóżku? — Trzeba się podnieść, ale ona nie może, jest przykuta do łóśka. Dlaczego ona jest do łóżka przykuta? — Gdzie jest Anczel? Gdzie nagle zniknął? Dopiero co stał na almemorze, a teraz go niema. Nikogo już niema w bożnicy, ona sama tu leży wśród czterech nagich ścian, a nikogo przy niej niema. Pod jej łóżkiem otwiera się czeluść, która wnet ją pochłonie wraz z łóżkiem, a nikogo przy niej niema. Ani Anczla ani dzieci. Gdzie oni są? Mamo, mamo droga, jestem w obcej izbie, całkiem sama!...

(C. d. n.)

strony, zarówno Żydzi jak i Arabowie czekają na sprawozdanie komisji śledczej. Gdy jednak sprawozdanie wypadnie korzystnie dla sjonistów, nie zdoła to doprowadzić do porozumienia z Arabami, przeciwnie zaś gdy sprawozdanie będzie korzystnem dla Arabów, wtedy oni się nie zgodzą na porozumienie z sjonistami. Dlatego też — pisze autor — najlepszem wyjściem będzie nawiązanie bezpośrednich rokowań. Należy stwierdzić, że istnieje grunt realny dla takiego porozumienia. Niezależnie od tego, czy alarmy arabskie o ambicjach politycznych sjonistów są uzasadnione, czy też nie, nie mogą one być w każdym razie zagłuszone przez interwencję rządu, lecz jedynie dzięki wysiłkom samych sjonistów (?) Dokładniejsze sformułowanie zadań Siedziby Narodowej w interesie sjonistów znalezione będzie z czasem. Prawdą jest, że koncepcja Achad Haama o siedzibie duchowej nie może istnieć bez organu politycznego, lecz jakie przybrać powinno ono kształty — to jest właśnie jądrem zagadnienia, które wywołuje zaniepokojenie Arabów.

O międzynarodową komisję dla sprawy Sciany Płaczu

Londyn. (ŻAT). Angielski członek Stałej Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów, lord Lugard referował w tych dniach na posiedzeniu parlamentarnego komitetu Ligi Narodów sprawę Ściany Płaczu. Mandat palestyński — oświadczył lord Lugard — przewiduje utworzenie specjalnej komisji dla miejsc świętych. Komisja ta jednak nie doszła do skutku z powodu różnicy zdań wśród chrześcijańskich członków Ligi Narodów. Rząd angielski zaproponował przeto Lidze Narodów utworzenie specjalnej komisji do zbadania sprawy Ściany Płaczu.

Sprawa została przez Komisję Mandatową przekazana Radzie Ligi Narodów, która omówi i zadecyduje o sprawie na sesji, rozpocząć się mającej 13 stycznia 1930 r. w Genewie.

Akcja Arabów w Londynie

Jerozolima (ŻAT) Egzekutywa arabska przesłała telegram do urzędu kolonjalnego w sprawie udzielonej inż. Nowomiejskiemu koncesji na eksploatację Morza Martwego.

Egzekutywa arabska domaga się, aby ostateczne zatwierdzenie tej koncesji wstrzymane zostało aż do ukończenia obrad angielskiej komisji śledczej w Palestynie. Egzekutywa stoi na stanowisku, iż udzielenie tej koncesji koliduje z par. 2 mandatu palestyńskiego.

Egzekutywa arabska poleciła również swemu sekretarzowi Dżemal Husseinowi, który przebywa obecnie w Londynie, aby na forum londyńskiem wszczął akcję w sprawie nabytych przez Fundusz Narodowy obszarów ziemi w Wadi-Havarit, zmierzając do tego, aby przychylnie usposobić opinję angielską dla dzierżawców arabskich, którzy nie chcą opuścić swych siedzib.

Jak wiadomo, rząd palestyński wydał tym dzierżawcom arabskim nakaz natychmiastowego przekazania gruntów Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu.

Nadzwyczajny zjazd sjonistów austrjackich

Wiedeń (ŻAT) Odbył się tu nadzwyczajny zjazd krajowy sjonistów austrjackich. Zjazd poświęcony był wyłącznie zagadnieniom wewnętrznie organizacyjnym. Zjazd wyłonił nowe kierownictwo przyczem prezesem organizacji sjonistycznej wybrany został dr. Ehrlich. Wybrana została specjalna komisja finansowa dla przeprowadzania sanacji gospodarki finansowej org. sjonistycznej w Austrji. Odłam sjonistów radykalnych z inż. Robertem Strickerem na czele w konferencji tej udziału nie wziął.

Konferencja jednomyślnie uchwaliła rezolucję zgłoszoną przez rewizjonistów, która kategorycznie wypowiada się przeciwko utworzeniu parlamentu w Palestynie, jak również przeciwko rokowaniom, które prowadzone były przez niekórych działaczy sjon. z Arabami.

Przewodniczący konferencji dr. Friedmann wygłosił wspomnienie pośmiertne po dr. Leonie Reichu.

Przeciw prześladowaniu religji w Rosji

Londyn. (ŻAT.) Czołowi duchowni angielscy z arcybiskupem Kanterbury prowadzą obecnie energiczną kampanję przeciwko prześladowaniu religji w Rosji Sowieckiej. W związku z tem „Morning Post" zamieszcza szereg materjałów, dotyczących tej sprawy, m. in. odezwę, która została ogłoszona w roku 1923 i podpisana została przez rabina naczelnego dra Hertza. W związku z tą kampanją rabin dr. Hertz złożył następujące oświadczenie Żydowskiej Agencji Telegraficznej: „Protestowałem przy każdej okazji przeciw ciągłym prześladowaniom religji w Rosji Sowieckiej oraz przeciwko dławieniu ducha żydowskiego przez zakazy nauczania religijnego młodzieży. Wielokrotnie starałem się skłonić przywódców zachodnio- europejskiego żydostwa do poprowadzenia akcji przeciw prześladowaniu żydostwa. Starania moje nie odniosły skutku Naszą jedyną pociechą jest, że nasza religijna łączność pozostaje niewzruszona. Obecnie, kiedy opinja światowa więcej zajmuje się tą wstrząsającą duchową tragedją w Rosji Sowieckiej, nadejdzie być może religijne wyzwolenie naszych nieszczęśliwych braci w tym kraju".

Zgon Franc. Rosenzweiga

Frankfurt (ŻAT) Zmarł tu przeżywszy lat 43 znany filozof żydowski Franciszek Rosenzweig. Znaczny rozgłos zdobyły dokonane przez Franciszka Rosenzweiga przekłady niemieckie poezji Jehudy Halevy. Zmarły wraz z dr. Buberem dokonał najnowszego przekładu Biblji.

DALSZE PROTESTY PRZECIWKO DR. MAGNESOWI. Lekarze i inżynierowie żydowscy w Hajfie wysłali list do naczelnego dyrektora Żyd. Funduszu Narodowego M. M. Usyszkina, w którym całkowicie solidaryzują się z jego protestem przeciwko likwidatorskim tendencjom ujawnionym przez rektora Magnesa i jego przyjaciół ideowych. Podpisani domagają się usunięcia dr. Magnesa i innych zwolenników jego kierunku z odpowiedzialnych stanowisk.

GMINA ŻYDOWSKA W ZAGRZEBIU NA RZECZ ŻFN. Pod przewodnictwem prezesa gminy dr. Hugo Kohna powstał w Zagrzebiu komitet zbiórkowy na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. Już w ciągu pierwszych dwóch miesięcy tej działalności komitet zebrał 300 f. szterl. Jak przypuszczają, kontyngent 1300 f. szterl. na rzecz Keren Kajemeth zostanie w Zagrzebiu znacznie przekroczony.

Hrabia Stolberg skazany na 9 miesięcy więzienia

(-si) Sensacyjny proces młodego, 29 lat liczącego hrabiego Krystjana Wernigerode-Stolberga, oskarżonego o zastrzelenie swego ojca ordynata włości Janowitz na niemieckim Górnym Śląsku, nie obfitował w takie sensacje, jakich podniecona swego czasu rozmaitemi plotkami opinja publiczna się spodziewała. Jak już pisaliśmy, prokuratorja miała zamiar z początku oskarżyć hrabiego Krystjana o mord, atoli na podstawie wyników śledztwa zmieniła kwalifikację czynu na lekkomyślne zabójstwo.

Główna rozprawa rzuciła ciekawe światło na życie rodzinne hrabiów Stolbergów, jednej z najstarszych niemieckich rodzin arystokratycznych. Okazało się, że stary hrabia, człowiek bardzo zresztą wykształcony, już w pierwszych latach swego małżeństwa zdradzał swą żonę, utrzymując liczne stosunki nawet z wiejskiemi dziewczętami, które służyły na zamku w Janowitz. Młoda jego żona pocieszyła się nawiązując stosunki z jego bratem Karolem, mając nawet zamiar z początku rozwieść się z mężem i wyjść za swego szwagra powtórnie za mąż. Mąż jej wiedział o tym stosunku i tolerował go, ponieważ sam nie był bez winy. Wiedziały też o tem i dzieci, nie dziwota więc, że Krystjan uciekał w świat bajki i stał się fantastą, tj. człowiekiem biorącym bajkę za rzeczywistość, a niezdolnym do pokonania konkretnej rzeczywistości.

Gdy syn zastrzelił ojca — mimo wyroku sprawa nie jest dla nas jasną, czy stało się to z premedytacja, czy też zupełnie przypadkowo, jak bronił się oskarżony — matka uznała za rzecz najkonieczniejszą spalić wszystkie listy, które mogły ją skompromitować. Syn zaś wymyślił bajeczkę o dwóch zamaskowanych bandytach, którzy przedostali się do zamku przez tylną bramę, która zawsze była zamknięta, a którą z niewytłómaczonych powodów oskarżony sam krytycznej nocy otworzył. Potem jednak, gdy obrona ta spaliła niejako na panewce, przyznał się do tego, że czyścił strzelbę, nie wiedząc o tem, że w niej tkwi jeszcze kula. Kula wystrzeliła i trafiła siedzącego naprzeciw przy stole ojca, czytającego gazetę.

Zaczęły krążyć rozmaite pogłoski. Mówiono, że matka, która przemożny wpływ wywierała na swego niedorozwiniętego — rzeczoznawcy określili jego stan umysłowy, jako „infantylny" — syna i namówiła go do zamordowania ojca. Żadnej nie ulega wątpliwości, że o mordzie rabunkowym w danym wypadku nie mogło być mowy, gdyż przez zastrzelenie ojca, sytuacja rodzinna żadnej nie uległa poprawie. Matka przesłuchana, jako świadek — jej przesłuchanie było kulminacyjnym punktem procesu — z oburzeniem odparła te insynuacje, nazywając je podłością. Musiała jednak przyznać się do bardzo bliskich stosunków ze swym szwagrem hr. Karolem Stolbergem oraz do tego, że poleciła pokojowej spalić listy.

Okrutnem jest prawo, które wdziera się do stosunków rodzinnych i odsłania przed oczyma żądnej sensacji publiczności najintymniejsze rzeczy. Ale widocznie to okrucieństwo, przeciwko któremu coś w nas się buntuje jako przeciw jawnemu barbarzyństwu, było potrzebne dla ustalenia prawdy.

— Ale — czy prawda została ustalona? Prokurator w swem plaidoyer powołać się mógł tak na opinję rzeczoznawców rusznikarstwa, głównie profesora Brünninga z Berlina, którzy swym autorytetem poparli obronę oskarżonego, jakoteż i psychjatrów, a głównie dra Schulzego, profesora uniwersytetu z Göttingen, który w swem orzeczeniu wykluczył wprost mord z premedytacją. Obrona miała zadanie nader ułatwione. A chociaż przewodniczący, jak z toku procesu wynika, dość sceptycznie odnosił się do tezy o lekkomyślnem zabójstwie, jednakowoż trybunał skazał oskarżonego za zabójstwo na dziewięć miesięcy więzienia.

Sprawa dalej pozostaje niejasną, ale niemiecka opinja publiczna z ulgą przyjęła ten wyrok, woląc być może za łagodny wymiar kary, niż wyrok oparty wyłącznie tylko na poszlakach. Niemiecka judykatura, świeżo dopiero nauczona wykryciem straszliwej pomyłki sprawiedliwości, której ofiarą padli w roku 1913 dwaj robotnicy, zasądzeni przez sąd w Oldenburgu na 15 lat więzienia, a niewinność ich dopiero teraz została stwierdzona, — żywi słuszną nieufność do dowodu winy, opartego wyłącznie tylko na poszlakach. Gdyby się niemiecki wymiar sprawiedliwości kierował tym samym sceptycyzmem w głównej sprawie Jakubowskiego nie popełniłoby mordu sprawiedliwości na niewinnym człowieku. Jakubowski był jednak robotnikiem polskim, nie umiejącym po niemiecku i nie rozumiejącym nawet tego co się do niego mówiło, a Krystjan Stolberg jest hrabią, któremu z walną pomocą pospieszył sam prokurator...

RABIN POSEŁ DUBIN Z RYGI PRZYJĘTY PRZEZ PREZYDENTA HOOVERA. Przywódca „Agudas Izrael" na Łotwie, członek parlamentu i prezes gminy żydowskiej w Rydze, rabin Dubin przyjęty został przez prezydenta Hoovera. W toku rozmowy z prezydentem Hooverem rabin Dubin omówił sprawę pożyczki amerykańskiej dla Łotwy.

STENOGRAFICZNE SPRAWOZDANIE Z OBRAD ANGIELSKIEJ KOMISJI ŚLEDCZEJ. Nakładem tow. wydawn. „Tel Awiw" ukazać się mają w kilku tomach stenograficzne sprawozdania z posiedzeń angielskiej komisji śledczej w języku hebrajskim. Pierwszy tom, który obejmuje 14 pierwszych posiedzeń komisji, już się ukazał.

Wiadomości z kraju

Hołd pamięci Dra Leona Reicha

Prezydjum Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej w Jarosławiu urządziło w ub. niedzielę w sali posiedzeń Kahału uroczyste posiedzenie dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego Dra Leona Reicha. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Zarządu i Rady Gminy Żyd. z prezesem I. Striisowerem i Drem M. Segalem na czele. Przybyli następnie rabin naszego miasta p. Steinberg oraz delegaci wszystkich Organizacyj sjonskich i instytucyj zawodowych i społecznych. Prezes Org. Sjońskiej Dr. Spatz wygłasza dłuższe przemówienie, w którem w pięknych i rzewnych słowach skreślił sylwetkę zmarłego, wskazując jego czyny i zasługi na wszelkich dziedzinach życia żydowskiego. Zebrani wysłuchali całe przemówienie stojąc. Po przemówieniu ogłosił Dr. Spatz 8-mio dniową żałobę. (m)

Zycie sjonistyczne w Brzozowie

Ruch sjonistyczny w Brzozowie przechodził ostatnio czasy silnego zastoju. Komitet Lokalny, już od szeregu miesięcy faktycznie nie istniejący, funkcyj swoich nie wykonywał, zaś jedyne stowarzyszenie, skupiające młodzież narodowo- żydowską — „Beth Jehuda“ popadło wskutek kłopotów materjalnych i braku wszelkiego poparcia ze strony starszych sfer miasteczka w stan letargu i bezczynności.

W tych dniach jednak zanotować należy pod tym względem widoczny postęp. Na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu stow. „Beth Jehuda“ wybrano po wysłuchania sprawozdania prezesa ustępującego wydziału Dra Herziga, nowy zarząd w składzie: Mgr. J. Schaechter jako prezes, Mgr. S. Rosner jako wiceprezes, p. C. Reichówna jako skarbnik i p. B. Bruchnerówna jako sekretarz. Nowo wybrany wydział zabrał się z dużym nakładem energji do pracy, tak że należy się spodziewać, iż okres kryzysu został przezwyciężony i ustąpi miejsca wzmożonej działalności i propagandzie.

W łonie stow. Beth Jehuda powstał jako tegoż sekcja związek sjonistów- rewizjonistów, który skupiając w sobie przeważną część młodzieży sjonistycznej naszego miasteczka, rozwinął żywą działalność propagandystyczną i oświatową. Delegatami na zjazd sjonistyczny w Krakowie wybrani zostali dwaj rewizjoniści — tow. Ch. Feingold i M. Steinreich.

Z komisyj funduszowych szczególnie żywą działalność rozwija zreorganizowana komisja Keren-Kajemeth pod przewodnictwem Mgr. Rosnera.

Jedyną bolączką pozostała luka w organizacji powstała przez brak Komitetu Lokalnego. Komitet taki powinien jak najrychlej powstać. (Sch.)

EMIGRACJA DO PALESTYNY

W ubiegłym miesiącu wyemigrowało z Polski do Palestyny 380 Żydów.

NOWY POSEŁ

Na miejsce posła gen. Roji wejdzie do Sejmu adwokat Czernicki z Zamościa.

SENSACYJNY PROCES PRASOWY

Przed sądem grodzkim w Warszawie toczył się interesujący proces przeciw red. Adamowi Niemojewskiemu z „Myśli Niepodległej“. Proces ten jest echem uroczystości odbytej przed kilku tygodniami w Mostach Wielkich przy poświęceniu szkoły policyjnej. W czasie tych uroczystości główny komendant policji płk. Maleszewski wygłosił przemówienie, które stanowi tło procesu. Redaktor Niemojewski miał część tego przemówienia zamieścić w swym organie. „Myśl Niepodległa“ przyniosła relację, wedle której płk. Maleszewski miał powiedzieć, co następuje:

„Ci łajdacy, co siedzą przy biurkach i piszą artykuły, to my się ich nie boimy, gdyż mamy na nich środki. Jak panowie wiedzą, umiemy bić, no i bić będziemy. Nie będę się krępował i powiem Panom — tak miał przemawiać pułk. Matuszewski — że dotyczy to Gazety Warszawskiej, Rzeczypospolitej, Polonji w Katowicach i Placówki. I tu mogę użyć tych wyrazów, których używa Marsz. Piłsudski: Ja tych Panów mam głęboko...“

Red. Niemojewski zaofiarował dowód prawdy. Prezes Syndykatu Dziennikarzy warszawskich p. Giełżyński potwierdził, że wysłannik „Epoki“ p. Cieszkowski słyszał powyższe słowa.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał red. Niemojewskiego na grzywnę w kwocie 200 zł. przyjmując, jako okoliczność łagodzącą brak złej woli.

TAJEMNICA WYMORDOWANIA RODZINY ŻYDOWSKIEJ PRZED 20-TU LATY

Sąd apelacyjny w Warszawie przystąpił onegdaj do rozważenia ponurej sprawy wymordowania przed 20-tu laty rodziny restauratora w Tomaszowie Mazowieckim, Abrahama Zilbermana, składającej się z siedmiu osób.

Jedynym naocznym świadkiem zbrodni była 3-letnia wówczas Tauba Zilberman, która dziwnym zbiegiem okoliczności uniknęła strasznej śmierci.

Na ławie oskarżonych zasiadł jeden z trójki oskarżonych, a mianowicie Leon Kuszczyński, szewc, dziś już mężczyzna o głowie mocno przyprószonej siwizną.

W liczbie powołanych 17-tu świadków — przybyła do sądu Tauba Zilberman- Salomonowa, która, jak to już wspomnieliśmy, była jedynym świadkiem zbrodni.

Prokurator popierał oskarżenie podkreślając, że co do wymiaru kary nastąpiło już przedawnienie. Po przemówieniu powodów cywilnych, popierających powództwo w sumie 7200 rubli, zabrali głos obrońcy.

W ostatniem słowie Kuszczyński złożył przysięgę, że jest niewinny. Sąd po naradzie ogłosił decyzję, mocą której zatwierdził wyrok uniewinniający I instancji.

OHYDNY CHULIGAŃSKI NAPAD

Niezwykły napad chuligański zdarzył się w ubiegłą środę w Warszawie na moście Kierbedzia. Dwaj pijacy spotkali o godz. 1 po północy pewnego starszego Żyda, napadli na niego usiłując go zrzucić z mostu do Wisły. Napadnięty bezskutecznie walczył z pijakami i już znajdował się na barjerze, kiedy przybiegł przypadkowy przechodzień Salomon Mitzenmacher, który wyratował napadniętego z opresji. Dopiero wówczas zjawił się policjant i chuliganów aresztował.

ARESZTOWANIA I REWIZJE WŚRÓD KOMUNISTÓW

Warszawska policja polityczna wpadła ostatnio na trop ożywionej akcji komunistycznej w różnych szkołach powszechnych, średnich i na kursach wieczornych.

W związku z tem przeprowadzono 28 rewizyj w niektórych szkołach, przyczem w jednej z nich aresztowano 2 młode uczenice, które poprzednio już zanotowane były jako uczestniczki demonstracji komunistycznej. W toku dalszego dochodzenia wykryto komitet, który kierował agitacją na lekcjach szkolnych. W grę wchodzili nawet uczniowie od 9–14 lat. 6 osób aresztowano pod zarzutem należenia do owego komitetu. Między aresztowanymi znajduje się również jeden nauczyciel, który miał stać na czele komitetu.

WIELKI POŻAR W WARSZAWIE

Onegdaj późną nocą wybuchł w fabryce trykotaży w Warszawie przy ul. Nalewki 41 wielki pożar. Szkoda wynosi 100.000 zł. Przyczyny nie zostały wyjaśnione. Istnieje podejrzenie, że ogień podłożono. Spalona fabryka jest własnością firmy Turek i Rotstein, a była ubezpieczona na sumę 14.000 dolarów.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Piątek: „Artyści“.

TEATR REWJI „PANTERA“

Piątek: „Gdy się kobieta zarumieni“.

TEATR „BAGATELA“

Piątek: „Trio“

Będzie co czytać!

Plany i zapowiedzi największych nakładów polskich na zimę br. i 1930 r.

Nowy rok wydawniczy osiąga późną jesienią, w zimie, około feryj punkt szczytowy. Wtedy pojawia się największa ilość książek, wtedy najwięcej czyta się i zajmuje wydawniczemi nowościami.

Poniżej zamieszczamy też szereg zapowiedzi, planów i nowych wydawnictw największych i najpopularniejszych nakładów polskich.

• • •

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

W ukazującej się nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, znakomicie redagowanej i świetnemi wstępami zaopatrywanej „Bibljotece Narodowej“, wydane będą przedewszystkiem dwa nowe tomiki: „Pogadanka“ Żmichowskiej, w oryginalnem opracowaniu Boya Żeleńskiego i „Książę Niezłomny“ Calderona w przeróbce Słowackiego, ze wstępem prof. Fołkierskiego. Ponadto ukaże się w nowym nakładzie „Pan Tadeusz“ ze wstępem prof. Windakiewicza. Ponadto w zakresie innych wydawnictw ukażą się br.: „Kultura Odrodzenia we Włoszech“ J. Burckharda z wstępem prof. Z. Łepickiego, „Historja Kultury polskiej“ prof. Al. Brücknera i monografia prof. Windakiewicza „J. Kochanowski“. Z beletrystyki ukaże się nowe wydanie „Złotej wolności“ p. Kosak-Szczuckiej.

TOW. WYDAWNICZE J. MORTKOWICZA.

Znakomity nakładca warszawski, u którego wyszło m. in. pomnikowe wydanie C. K. Norwida, Żeromskiego i Nietzschego, zapowiada w sposób zeszytowy i abonamentowy całkowite wydania dzieł Struga i Staffa, z obcych: Francea, Nietzschego i — zdaje się — Galsworthyego, lub Kiplinga, oraz ilustrowane wydanie „Popiołów“ Żeromskiego. Ponadto ukaże się u Mortkowicza szereg wydawnictw artystycznych, jakoto: „Pascha“ i „Obrzędy Polskie“ Z. Stryjeńskiej, „Krajobraz polski“ Smoleńskiego“, „Morze polskie“ Zaboklickiego. Dla młodzieży ukaże się nowe wydanie „Głębin“ prof. M. Siedleckiego, nowa powieść Bobińskiej „Tajemnica Romka“, dwie powieści Żurakowskiej „Fetysz“ i „Roman“, a przedewszystkiem Janusza Korczaka „Pedagogika dla dzieci i dorosłych“ no i komplet baśni Andersena. Z beletrystyki ukażą się u Mortkowicza nowe powieści Struga, M. Dąbrowskiej, Kuncewiczowej i Nadlerowej. Wreszcie dwa tomy prac prof. T. Zielińskiego.

WYDAWNICTWO F. HOESICKA.

Z zakresu beletrystyki ukaże się u F. Hoesicka w Warszawie zbiorowe wydanie pism Tadeusza Rittnera, w tem kilka jego nowel dotąd niedrukowanych. Dalej powieść J. Iwaszkiewicza „Zmowa mężczyzn“. Z wydawnictw teatralnych: Tom Grubińskiego, „Teatr“ E. Zegadłowicza, kilka tomów sztuk Kiedrzyńskiego, „Dama Kameljowa“ Dumasa w przekładzie Boya. Bogaty będzie też dział krytyki: dalsze tomy sprawozdań teatralnych J. Lorentowicza, nowe wydanie peromantycznej „Literatury polskiej“ A. Potockiego, pośmiertny tom prac (z zakresu teatru) A. Zagórskiego. Nie pominięto też publicystyki i zbiorów artykułów politycznych: Stpiczyńskiego „Tragedja Polski“, K. Erenberga „Studja polskie“ i Wąsowskiego „Herezje“. Z zakresu poezji ukażą się tomy Iłłakowiczówny, Makuszyńskiego, Kozikowskiego, Gałczyńskiego, Gembarzewskiego i i. Wreszcie wyda nakł. Hoesicka kilka monografij artystycznych, a to: o Konradzie Krzyżanowskim, Ignacym Marku, R. Chodowieckim i „Twa Angelico“ M. Sterlinga.

DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ.

Nakład ten wyda przedewszystkiem szereg powieści historycznych polskich dla młodzieży (W. Przyborowskiego). Z beletrystyki dwa dalsze tomy J. Conrada- Korzeniowskiego („Miłość“ w tłumaczeniu A. Zagórskiego i „Smuga cienia“ w tłum. p. Sienkiewicz- Kornիłowiczowej) i kilka nowych powieści autorów polskich.

WYDAWNICWO M. ARCTA.

I ten nakład skierowuje się przedewszystkiem ku młodzieży, wydając przedewszystkiem szereg baśni dla dzieci: „O ziemnych ludkach“ J. Ejsmonda „Leśna królewna“ Or- Ota, „Psałterz dziecka“ Konopnickiej, „Domino“ Dynowskiej i „Czar- Baba“ B. Arctowej. Dla młodzieży dalsze pozycje „Czerwonych książek“. Wreszcie nowe wydanie pism Kraszewskiego i szereg książek podróżniczych. Poza tem podręczniki szkolne, nowe wydanie „Słownika j. polskiego“ i dwie książki z gospodarstwa domowego („kuchnia racjonalna“ i „Poradnik dla służby domowej“).

Książki dla młodzieży wydaje również

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA.

Ukaże się tu nowe wydanie „Dziwnych bajek“ Makuszyńskiego, „Ucznaków“ Perzyńskiego i jego „Opowieści niezwykłych“. Prócz nowych wydań beletrystyki wyczerpanej ukaże się też u Gebethnera w r. 1930. artystyczna monografja Warchałowskiego o Z. Stryjeńskiej.

• • •

Reasumując: nie wszystkie zapowiedziane tu książki ukażą się może już w najbliższym czasie; ukażą się dalej zapewne i niektóre niezapowiedziane. Ale jeśli na półkach znajdzie (wraz z wydawn. „Roju“) choćby połowa zapowiedzianych dzieł: będzie co czytać i będzie to znaczny dorobek Zw. Mortkowicza i nakł. Hoesicka. Tylko dlaczego i tym razem nie zapowiada się, ani nie wydaje przekładów z literatury hebrajskiej i żydowskiej, mimo, że właścicielami czy kierownikami kilku największych nakładów są — Żydzi, że duży odsetek czytelnictwa dostarcza u nas społeczeństwo żydowskie i mimo, że tak pięknie niedawno zapowiadał polski PEN- klub polsko- żydowskie zbliżenie w dziedzinie literatury i wzajemnych przekładów.

JAROSŁAW HASEK

Radości ojcowskie pana Motejclika

Pan Motejclik był bardzo zadowolony, bowiem miał zostać ojcem. Nim urodził mu się synek, chodził od jednego znajomego do drugiego i opowiadał, że dziecko właśnie się urodziło.

Ponieważ wstydził się, że może mu się urodzić córeczka, opowiadał, że urodził mu się syn. Gdzieindziej mówił znów, obawiając się, że może się omylić, że ma córeczkę. W dwóch czy trzech domach opowiedział, że nie wie, jakiej płci jest jego dziecko. Wkońcu wszystko poprzekręcał i u znajomych na zadawane mu pytania odpowiadał zwykle odwrotnie: tam, gdzie przedtem mówił, że ma chłopca, teraz opowiadał, że urodziła mu się córeczka. W ten sposób wikłał się w coraz to nowe kłamstwa; w swej bezczelności wkońcu posunął się tak daleko, że mówił o bliźniakach, a pewnemu znajomemu w restauracji opowiadał, że urodził mu się potworek, na którym będzie zarabiał moc pieniędzy.

I gdy wreszcie zbliżyła się ta chwila, w której miał zostać ojcem, zniknął z oczu teściowej i teścia i kręcił się po sklepach; u piekarza, u rzeźnika, w aptece, w restauracji i w winiarni opowiadał, że ma już dziecko i kłamliwie jak przedtem rzucał na zmianę: dziewczynka — chłopiec, chłopiec, dziewczynka — bliźnięta, trojaczki — chłopiec, dziewczynka, dziewczynka — chłopiec. Jednem słowem zostawił sobie maleńkie drzwiczki. I gdy w winiarni wypił piąty kieliszek wermutu, zawołał:

— Wcale nie wiecie, jaki jestem szczęśliwy! — i poszedł do domu.

Gdy przekroczył próg swego mieszkania, teść, teściowa i akuszerka zaczęli mu wymyślać. A czy pan Motejclik na to zasługiwał? Czekał tylko na szczęśliwe rozwiązanie i cieszył się. Chociaż z tej okazji wypił kilkanaście wermutów i dużo kielichów piwa, — okoliczności robią złodzieja, — w sercu jego panowała dumna radość z tego powodu, że darował światu potomka i że powiększył czeski naród.

Teść zabrał pana Motejclika do kuchni i przemawiał do jego sumienia. Należy teraz myśleć o swych obowiązkach i poważnie zastanowić się nad tem, że obowiązki ojcowskie są trudne; to też należy zawczasu iść właściwą drogą, póki nie jest zapóźno; i aby nie było zapóźno, posłał go teść po sodową wodę. Zanim wrócił z sodową wodą, został ojcem. Gdy akuszerka przyniosła czerwone dzieciątko, pan Motejclik chwycił je i zamierzał wyjść z mieszkania. Chciał pokazać je sąsiadom. Wyrwano mu je z rąk, a pan Motejclik krzyczał w nocnej ciszy:

— Mam syna!

Zbiegł ze schodów, otworzył kluczem bramę i poszedł do pobliskiej gospody. Tam obstalował dziesięć piw i oznajmił wszystkim, że ma syna. Ponieważ przed pół godziną opowiadał tamże, iż ma córkę, powstał na ten temat spór, podczas którego pan Motejclik głośno krzyknął:

— Chyba ja wiem lepiej od was!

Jakiś gość rzekł, że prawdopodobnie pan Motejclik wogóle nie ma dziecka. Dzielny ojciec bronił swego chłopca, jak lew! Rzucił się na niedowiarka i z pomocą kilku swoich przyjaciół wyrzucił go na ulicę.

Oparty o zgaszoną latarnię, w nocnej ciszy, pan Motejclik zaczął myśleć o życiu. Przypomniała mu się stara prawda, że komuś, kto mówi prawdę, ludzie nie wierzą. Potem zaczął ironizować, aż wreszcie wielka fala radości ojcowskiej zalała mu serce i skierowała kroki jego w kierunku narożnej winiarni.

Usiadł przy stoliku i klepiąc po ramieniu żonę właściciela winiarni, mówił:

— A więc mam syna.

— Ależ panie Motejclik, co pan mówi, przecież przed godziną opowiadał pan, iż urodziły się panu bliźnięta i to dwie dziewczynki.

Panu Motejclikowi zrobiło się nagle bardzo przykro; położył głowę na rękach i zaczął cicho płakać. Jakim łotrem był! Jeszcze zanim urodził się jego pierwszy syn, rozpowiadał o nim takie kłamstwa! Podniósł wreszcie głowę i rzekł płaczliwym głosem:

— Niech pani mi da kieliszek wermutu!

— Czy pan się nie wstydzi?! Pan chce być ojcem?! — rzekła żona winiarza. — Pan się upija teraz, gdy powinien pan być w domu; kto wie, czy pan wogóle ma dziecko. Pan mówi przecież same nonsensy!

— Przysięgam pani, że mam chłopca, ma on 55 centymetrów długości, delikatne włosy i jest cały czerwony.

— Więc niech pan idzie do domu spać; dziś już żadnych trunków panu nie dam.

— A więc na to zasłużyłem sobie, dzięki memu pięknemu synowi! — zawołał pan Motejclik i skarżąc się żałośnie, opuścił lokal. Gorzki ból ściskał mu serce; zauważył, że nikt go nie rozumie; na szczęście przypomniał sobie, że na ulicy Krakowskiej, niedaleko stąd, mieszka inżynier Zazvorka, dawny jego znajomy.

— Muszę go odwiedzić! — myślał szczęśliwy ojciec. — Była już druga w nocy, gdy znalazł się przed otwartem, parterowem oknem, należącem do mieszkania jego przyjaciela. Motejclik zagwizdał przeciągle. Nikt się nie zjawił; ale czego nie robi ojciec dla dziecka? Bez wahania Motejclik wdrapał się przez okno do pokoju; gdy zeskoczył na podłogę, pani inżynierowa, która czekała na męża, zapaliła elektryczną lampkę i widząc pana Motejclika, krzyknęła przeraźliwie:

— Łaskawa pani, — wyjąkał pan Motejclik, — przybyłem, aby zawiadomić panią, że urodził mi się syn, ma on 55 centymetrów długości, delikatne włosy i jest cały czerwony. Ojciec jest zdrów.

Powiedziawszy to, podszedł znów do okna i wyskoczył na ulicę, akurat w tej chwili, gdy inżynier zamierzał wdrapać się przez to samo okno do swego mieszkania, aby nie robić hałasów w bramie.

— Servus, Zazworka. Chciałem cię właśnie zawiadomić, że urodził mi się syn, ma on 55 centymetrów długości, delikatne włosy i jest cały czerwony. Ojciec jest zdrów.

— To tylko głupia wymówka, ty łotrze! — mruknął pan inżynier.

Pan Motejclik zaczął uciekać, a inżynier gonił go. Przed samym domem, gdy Motejclik chciał otworzyć bramę, inżynier schwytał go za ramię. W milczeniu wymierzył mu dwa policzki i oddalił się z godnością. Dopiero gdy był pośrodku ulicy, krzyknął:

— W sądzie się policzymy!

W ciszy rozległ się błagalny głos Motejclika:

— Ale doprawdy, Zazvorko, urodził mi się syn.

Z ciężkiem sercem Motejclik wchodził po schodach do swego mieszkania. Było mu źle na duszy, bowiem ludzie nie pojmowali jego szczęścia ojcowskiego. Stanął cichutko za drzwiami, które nagle się otworzyły; jakieś ręce wciągnęły go do mieszkania; był to teść, który rzekł doń:

— Człowieku bez serca, myślałem, że przybycie na świat dziecka zmieni cię; ale ty ładnie sobie poczynasz. Wstydź się!

Następnie wskazał na otomanę i wyszedł z pokoju.

Po chwili ukazała się akuszerka, załamała ręce i krzyknęła:

— Tego pan nie powinien był uczynić, panie Motejclik; gdy pańska żona dostanie gorączkę, to tylko pan będzie temu winien!

Potem przyszła jeszcze teściowa, która syknęła tylko:

— Fe, do djabła! — i wyszła z pokoju.

Pan Motojclik wyciągnął się na otomanie i łkał żałośnie. Nawet krewni nie pojmowali jego ojcowskiej radości! Następnie cichutko zsunął się z otomany, upadł na próg i zaczął krzyczeć:

— Gdzie jest mój synek?

Teściowa i teść zanieśli pana Motejclika z powrotem na otomanę. Zasnął natychmiast z wyrazem prawdziwego szczęścia na twarzy. Akuszerka patrzyła ze złością na chrapiącego ojca, potem energicznie wyciągnęła mu poduszkę z pod głowy. Lecz pan Motejclik nie obudził się, spał spokojnie i dalej uśmiechał się we śnie. Śniło mu się, że znajdował się na meetingu i wołał do tysiącznego tłumu:

— Moi panowie i panie! Urodził mi się syn, ma on 55 centymetrów długości, delikatne włoski i jest zupełnie czerwony. Ojciec czuje się doskonale.

KONKURS NA SZTANDAR LIGI NARODÓW ogłoszony został przez Unję Międzynarodową Stowarzyszeń Ligi Narodów z inicjatywy pewnego Belga, który ofiarował trzy nagrody za najlepsze projekty w wysokości 1.000 500 i 260 florenów. W konkursie z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych mogą brać udział obywatele wszystkich państw. Termin nadsyłania projektów do Sekretarjatu Generalnego Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów (Bruksela, 31 rue Juste Lipse) upływa z dniem 1 stycznia 1930 roku.

ROMAN BRANDSTAETTER

Wystawa malarska przy rue Bonaparte

Paryż, w listopadzie.

Galerja sztuki i równocześnie znana firma wydawnicza Les Editions Bonaparte, pozostająca pod kierownictwem Lolendra Van Olen'a urządziła ostatnio wystawę obrazów malarzy, pochodzących z Polski, a osiadłych w Paryżu. Wystawa skupiła prace: Aberdama, Aschera, Bornsteina, Chodasiewicz-Grabowskiej, Czyżewskiego, Ebieche'go, Leopolda Gottlieba, Grabowskiego, Halickiej, Haydena, Hechta, Kanelby Kislinga, Kramsztyka, Kuny, Langermana, Makowskiego, Marcoussisa, Menkesa, Mondzaina Olesiewicza Rafałowskiego, Seiferta, Stażewskiego, Terlikowskiego, Weingarta, Wissberga i Żaka. Prócz tego rzeźby wystawili: Cytrynowicz, Kuna, Lipszyc, E. Nadelman i Zamoyski. Piękne grafiki dał Skoczylas.

Na pierwszy plan jednak wybiły się płótna L. Gottlieba i Kislinga, z awangardy obrazy Marcoussisa.

Leopold Gottlieb należy dzisiaj do najwybitniejszych i najzdolniejszych malarzy paryskich. Obecnie znaduje się on u szczytu swego rewelacyjnego talentu. Trzy wspaniałe kompozycje Gottlieba, to zasadniczy trzon i efekt całej wystawy. Gottlieb stosując w swych kompozycjach gobelinowo-freskową technikę otrzymuje w wyniku nastrój o wybitnem nasileniu kontemplacyjnem, religijnem. Ten ton kontemplacyjny charakteryzuje zasadniczo wszystkie obecne obrazy Gottlieba. Dzięki natomiast doskonałej ekonomicznej tonacji barw, kompozycja zyskuje na głębi wyrazu i idei. Należy wspomnieć, że L. Gottliebowi poświęcił monografję Salmon, znany poeta francuski. Prócz tego w najbliższych dniach ukaże się nakładem paryskiej firmy wydawniczej „Ars", nowa, ogromnie ciekawa monografja o Gottliebie, pióra wybitnego krytyka paryskiego Emila Szittyi.

Kisling przestał eksperymentować. Talent jego przeszedł okres artystycznych burz i ostatecznie się skrystalizował. Kisling przejął z dawnej awangardy kubistycznej pewne charakterystyczne walory, a stopiwszy je z indywidualnie pojętym klasycyzmem dał rzeczy piękne w pełnem tego słowa znaczeniu. Dwa akty Kislinga o doskonałej tonacji ciała, czystości barwy i klasycznej wyrazistości rysunku świadczą dobitnie, że talent Kislinga zbliża się do punktu chlubnej dojrzałości.

Z awangardy na pierwszy plan wybija się krakowianin Marcoussis. Marcoussis reprezentant malarstwa typowo abstrakcyjnego, należy do grupy tych malarzy, którzy wspólnie z Picassem i Brague'm rozpoczęli nową erę w malarstwie współczesnem. Marcoussis operuje wyłącznie płaszczyzną. Na układ płaski transponuje on stany wzruszeniowe, transponując równocześnie — jak słusznie zauważył W. George — związki płaszczyzn w związki przestrzenne. W wyniku rzeczowej techniki otrzymuje Marcoussis wielce skomplikowaną kompozycję uczuć, względnie indywidualnie pojęty wykres (tabelę) oderwanych wzruszeń estetycznych. Owe jednak płaszczyzny Maucoussisa czynią li tylko wrażenie abstrakcyjnej fotografji uczuć. Działają one na nas potęgą swej wizji, a nie dogmatem malarskiego wyrazu. W tej właśnie Literackości wizyj tkwi zasadniczy błąd talentu Marcoussisa. Nawiasem pozwolę sobie zaznaczyć, że literackość Marcoussisa płynie z tego samego źródła, z którego wypłynęło malarstwo symbolistów: z hypertrofji mniej lub więcej abstrakcyjnego apercepowania wzruszeń.

Awangarda francuska wysoko ceni Marcoussisa. Ostatniemi czasy pismo artystyczne „Selection", wychodzące w Antwerpji poświęciło cały numer Marcoussisowi. W piśmie owem znajdujemy ciekawe artykuły o rzeczonym malarzu pióra Waldemara George'a, Christiana Zervosa, Maurica Raynal'a itd. W najbliższym czasie poświęci Marcoussisowi nową monografję Jean Casson w „Novelles Revue Francaise".

PRZEGLĄD FILMOWY

EMIL E. SCHAUER.

Od budy jarmarcznej do wszechświatowego przemysłu

Mało znane jest u nas nazwisko Emila E. Schauera, a jednak wiąże się ono ściśle z historją filmu amerykańskiego, specjalnie zaś z historją powstania największej wytwórni świata „PARAMOUNT“. Przed niespełna dwudziestu pięciu laty, gdy Adolph Zukor był jeszcze właścicielem „Penny Arkad“ w New Yorku, owego pasażu jarmarcznego, będącego kolebką filmu amerykańskiego, rozpoczął Schauer swą współpracę z Zukorem, która trwa do dnia dzisiejszego.

Emil E. Schauer jest urodzonym Amerykaninem, jest on jednak pochodzenia czeskiego. Ożeniony z Julją Kaufman, szwagierką Zukora, podczas jednej z wizyt u krewnych w New Yorku odwiedził on i owe Penny Arkady, które swą wesołością zwróciły na siebie jego specjalną uwagę, wzniecając równie wiele humoru, jak i zainteresowania. Schauer wybierał się właśnie do Paryża i tylko w przejeździe zahaczył o New York. Obiecał on Zukorowi, że w Europie rozejrzy się za nowemi atrakcjami jarmarcznemi, pomimo, że ta branża była mu zupełnie obca, handlował bowiem konfekcją. Podczas pobytu swego w Europie poświęcił rzeczywiście wiele czasu sprawie Penny Arkady i starał się z pośród wielu częściowo dziwnych, częściowo zaś niezwykle komicznych nowałijek jarmarcznych, jakie mu ofiarowywano, wybrać jak najatrakcyjniejszą. Starania jego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. — Do New Yorku przywiózł on „Szczęśliwego cygana“, który ciekawym odwiedzającym wręczał ich horoskop, oraz odgrywał przytem całą pantomimę. Tajemnicze przepowiednie, jakie znajdowały się na kartkach, były owocem bujnej wyobraźni Schauera. Podczas podróży zabijał czas wypisywaniem niezwykłych pełnych tajemniczości przepowiedni, które później w tłumnie odwiedzających Penny Arkady rzeszach chętnych zabawy, znajdowały zadowolonych zwolenników.

Jego wyczyn oceniony został w zupełności. Zukor zaofiarował mu stanowisko dyrektora w swojem rozrywkowem etablissement i Schauer, którego cała ta impreza bawiła serdecznie, nie namyślał się długo. Zrezygnował z nadarzających mu się możliwości we własnym zawodzie i przyjął ofiarowane mu stanowisko.

Gdy Zukor wkrótce potem sprzedał Penny Arkady, aby zorganizować nową, oddawna planowaną placówkę, przytem otrzymał za swe przedsiębiorstwo tyleż, ile go ono kosztowało, — Schauer pozostał przy Zukorze. Osobistość małego futrzarza Zukora, który został później impresarjem i w tem zajęciu pochop do swej dalszej działalności, która stała ię pod waliną potężnego amerykańskiego przemysłu filmowego, — zna dziś cały świat. Emil E. Scheauer był jego nieodłącznym współpracownikiem przez dwa-



Emil Schauer

dzieścia pięć lat, dzielił on jego wszystkie nadzieje i zawody, wszystkie wyniesienia i poniżenia, jake los mu zgotował i dziś zajmuje jedno z najodpowiedzialniejszych stanowisk w potężnej organizacji Paramountu. Jest on naczelnym dyrektorem oddziału zagranicznego Paramountu, i gdy się mówi o międzynarodowości filmu, to nie należy nigdy zapominać nazwiska Schauera, który w znacznej mierze przyczynił się do tego, iż filmy amerykańskie są jednako odpowiednią i przyjemną rozrywką dla Europejczyka, Australczyka, jak i dla Amerykanina.

Polonica filmowe

Film według powieści B. Prusa „Dusze w niewoli“
Nowa wytwórnia w Warszawie.

Na czele nowopowstałej wytwórni filmowej „Hel-Studio“ w Warszawie stanęli m. in.: reż. Leon Trystan i J. Starczewski, kierownik produkcji. Operatorem wytwórni jest L. Zawisłowski, dekoratorem J. Galewski, fotografem W. Machowski.

Pierwszym filmem nowej wytwórni będzie realizacja dzieła B. Prusa „Dusze w niewoli“. Obsada: Ludwik Solski, nowa „gwiazda“ M. Rudzka, Z. Batycka, M. Cybulski, B. Mierzejewski i Lech Owron.

Kreacja Solskiego zapowiada się ciekawie.

Nowe filmy

„BROADWAY“ JAKO FILM NIEMY.

Znaną sztukę teatralną sfilmowano. Reżyserował P. Fejos. Główne role kreują m. in.: Gleen Tryon (jako tancerz), M. Kennedy (girl-podlotek), Ewelina Brent. Reżyserowi udało się kilka scen. Film jest w Europie niemy, w Ameryce dźwiękowy. Tempo za powolne, za dużo djalogów. To też w Europie film wyświetlony jest, jako niemy, a w Ameryce i krajach anglo-saskich jako dźwiękowy, jest oczywiście widoczne dla widza i psuje wrażenie obrazu.

„NIEDOLE POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO“

Film z problemem. Problem małżeństwa. W pierwszej części lekka satyra. Spory, zwady, kłótnie, śmieszności, zgoda, nowe „przesilenia“ gabinetowe! Wtem zjawia się „ta trzecia“. Czy znów będzie to samo, co w małżeństwie i czy skruszony, a raczej zrezygnowany mąż wróci do pracowitej małżonki? Nie, ta trzecia musi się wycofać. Mąż wrócić musi do żony i dalej wieść szare życie małżeńskie.

A więc coś w rodzaju „Pana Brotonneau“ granego niedawno z Jaraczem w krakowskim teatrze. Autorami scenarjusza filmowego są Juttke i Klaren, reżyserował R. Oswald, główne role kreują: pp. W. Rila, E. Brink, A. Abel i F. Kampers. Strona fotograficzna, jak zwykle w filmach niemieckich, bardzo dobra.

KOBIETA NA KSIĘŻYCU

Jest to nowy film znanego reżysera Fryderyka Langa. Ma to być obraz bardzo ciekawy, przyczem na czoło wysuwa się strona techniczna, m. in.: statek międzyplanetarny, który na taśmie kinematograficznej odbywać będzie podróż na księżyc. Jedną z głównych ról kreuje Cerda Maurus. Pozatem grają m. in.: W. Fritsch, W. Ley, Betty Amann. Do filmu skomponowano specjalną ilustrację muzyczną.

PIERWSZA OPERETKA FILMOWA
Role będą — dublowane.

W nowych ateliers filmowych „Utafonu“ przystąpiono do realizacji pierwszej operetki filmowej pt. „Walc miłości“. Reżyseruje W. Thiele przy kierownictwie produkcji Eryka Pommera. Obsadę tworzą: Liljana Harvey, Willi Fritsch i Jerzy Aleksander.

Inowacją jest tu dublowanie ról w poszczególnych częściach filmu (angielskiej i niemieckiej). W filmach niemych dublowanie ról nie było praktykowane.

„MANOLESCU“

Obsada: Brygida Helm, I. Mozżuchin, D. Parlo i H. George. Świetną kreację zdobyła szczególnie Brygida Helm, która postarała się tu m. in. także o szczególnie piękne toalety. Reżyserował Turżański, inscenizator filmów „Wołga, Wołga“ i „Carskiego Kurjera“. Nowy ten film wyświetlany był już w Warszawie.

NOWY FILM JANNINGSA

Po długich poszukiwaniach partnerki dla Emila Janningsa w jego pierwszym znów europejskim filmie synchronizowanym p. t. „Niebieski anioł“ (wg. powieści H. Manna p.t. „Prof. Unrath“), reżyser Józef Steinberg zdecydował się wreszcie powierzyć tę rolę nowej gwieździe filmowej. Jest nią młodziutka artystka dramatyczna Marlena Dietrich, obdarzona czarującą urodą, która po raz pierwszy dopiero spróbowała swych sił na ekranie i odrazu ze zdumiewająco udałymi wynikiem.

W swym filmie „Niebieski anioł“ Emil Jannings występuje w trzech postaciach. Najpierw widzimy go w szynku marynarskim, potem jako profesora gimnazjalnego, wreszcie, jako starego lubieżnika. Za każdym razem zmienia się nie do poznania.

KONRAD VEIDT PRZEMÓWI Z EKRANU.

W filmie „Ostatni pułk“ kilka scen rozgrywa się we wnętrzu młyna. W tym celu zbudowano w nowem atelier dźwiękowem „Ufy“ kolosalny wiatrak, przyczem obracanie się jego śmig będzie synchronizowane. Główną rolę w tym filmie gra Konrad Veidt, który po raz pierwszy przemówi z ekranu. Pozatem nakręcana jest jednocześnie niema wersja tego filmu. Reżyseruje K. Bernhardt.

Kronika filmowa

WALKA ULICZNA, ZREPRODUKOWANA NA FILMIE DŹWIĘKOWYM.

Po raz pierwszy od czasu wprowadzenia wynalazku filmu dźwiękowego sfilmowano scenę walki ulicznej policjantów i bandytów. Zdjęć dokonywano na jednej z ulic Hollywoodu przy pomocy auta zaopatrzonego w mikrofony. Kosztowna i niezwykle czuła aparatura auta narażona być mogła z łatwością na szwank, podczas szalonej pogoni za jadącymi na motocyklach i strzelającymi bezustannie policjantami. Wycie klaksonów, brzęk motorów i ogłuszające strzały rewolwerowe zarejestrowane zostały ze zdumiewającą wprost wiernością. Scenę fotografowano z pomostu, zbudowanego na automobilu, jadącym równolegle z autem dźwiękowem (jeśli tak wyrażać się można). Scenę tę nakręcono do filmu „The Nighty“ (Potęga), w którym główną rolę odtwarza George Bancroft.

„NOWI PANOWIE“, znana i nam z teatru komedja francuska, cieszy się w przeróbce filmowej Z. Feydera dużem powodzeniem także w Niemczech.

TEATRZYK REWJOWY „Moulin Rouge“ w Paryżu (Monmartre) zamienił się w kino filmów dźwiękowych.

NOWY FILM WYTWÓRNI K. GRUNE nosi tytuł „Katharine Knie“.

VILMA BANKY stała się w obrazie „Mój raj“ z sentymentalnej naiwną (zwykle bywa odwrotnie!), wdzięczącą się.

„SREBRNY LEW“. Pod tym tytułem wyświetlano niedawno w Berlinie film z zakresu kultury perskiej B. Kellermanna.

PRZECIEŻ FILM P. WHITEMANNA! Tylekroć zapowiadany film „króla jazzbandu“ Pawła Whitemanna ma być wkrótce zrealizowany. — Będzie to film dźwiękowy, zatytułowany „Król rewji jazzowej“. Zaangażowane będą podobno zewsząd najwybitniejsze gwiazdy rewji.

Z ANEGDOT FILMOWYCH.

W reklamiarskim zapale...

Kiedy w swoim czasie nakręcano obraz według słynnej powieści Emila Zoli „Teresa Raquin“, jeden z dyrektorów, niemiecki Amerykanin, żąda od szefa propagandy odpowiedniej reklamy, aby przygotować grunt dla filmu:

— Powinien pan postarać się, aby powieść ukazała się w odcinkach poczytnych dzienników, — powiada.

— To się nie da! Powieść jest już zbyt znana, a zresztą nie mamy praw na przedruk jej.

— Jakto praw? Niech pan poprostu zatelegrafuje do autora i ubije z nim interes. — Tak się załatwia sprawy w... Ameryce!...

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7. m. 35	**13** Piątek 11 Kislew 5690	15 m. 25

Leib Jaffe przedłużył swój pobyt o jeden dzień

Na usilne prośby komitetu Keren Hajesodu przedłużył nasz czcigodny i sympatyczny Gość, dyr. Leib Jaffe swój pobyt w Krakowie o jeden dzień a mianowicie zabawi w naszem mieście do niedzieli wieczór. Z przyjemnością należy stwierdzić, że dotychczasowa akcja podwoiła już dotychczasowy kontyngent Keren Hajesodu na gruncie krakowskim. Dyr. Jaffe pragnie atoli, aby dotychczasowy kontyngent Keren Hajesodu został w Krakowie przekroczony **trzykrotnie.** Żądanie dyr. Jaffego jest tem słuszniejsze, iże dotychczasowy dochód Keren Hajesodu był w Krakowie istotnie **minimalny**, tak że nawet jego potrojenie nie nadwereży ani trochę budżetu krakowskich obywateli żydowskich...

Z tego miejsca apeluje więc drogi nasz Gość do wszystkich członków komitetu Keren Hajesodu, tak sjonistów, jak i niesjonistów, aby pozostałe jeszcze dwa dni, tj. piątek i niedzielę poświęcili w całości dla Keren Hajesodu i przez te dwa dni załatwili jeszcze wszystkie resztujące deklaracje.

Nie wątpimy, że wszyscy nasi towarzysze i przyjaciele wezmą sobie apel dyr. Jaffego do serca i poświęcając jeszcze dwa dni pracy, przyczynią się do pełnego powodzenia tegorocznej kampanji Keren Hajesodu w Krakowie, uświetnionej osobistem jej kierownictwem przez p. Jaffego.

Z powodu przedłużenia pobytu p. dyr. Jaffe go w Krakowie odbędzie się zebranie wszystkich deklarantów Keren Hajesodu celem pożegnania p. Jaffego, nie w sobotę wieczorem, jak pierwotnie zapowiedziano, lecz dopiero w **niedzielę 15 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Solidarności"** (Zielona 10). Na zebranie to zaproszeni są wszyscy deklaranci, choćby poszczególne osoby przez przeoczenie zaproszeń specjalnych nie otrzymały.

Urzędowe stwierdzanie tożsamości osoby na fotografjach

Na zasadzie rozporządzenia o ewidencji i kontroli ruchu ludności o dowodach osobistych, Magistrat m. Krakowa wydaje od dnia 1 października br. poczawszy dowody osobiste. Od tego czasu potwierdza Magistrat również tożsamość na fotografjach, potrzebną dla celów wojskowych, dla uzyskania dowodów osobistych, paszportów, czy też innych celów. Komisarze Obwodowi upoważnieni są potwierdzać na żądanie zgłaszających się tożsamość osoby na fotografjach przy zachowaniu następującego postępowania:

Interesowany winien zgłosić się osobiście w Komisarjacie obwodowym, właściwym ze względu na swe zamieszkanie, przedłożyć fotografję w rozmiarze przynajmniej 4×6 cm. i złożyć tytułem należytości gminnej kwotę 3 zł. 30 gr. O ile osobiście nie jest znanym Komisarjatowi obwodowemu, winien wykazać się dokumentami, stwierdzającemi w sposób niewątpliwy tożsamość swej osoby, ewentualnie w razie ich braku — potwierdzeniem dwóch wiarygodnych świadków.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 2-giej klasy polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące (częściowo wczoraj już przez nas podane):

Zł. 80.000 na Nr. 89071.
Zł. 20.000 na Nr. 166306.
Zł. 5.000 na N-ry: 58103, 60658.
Zł. 2.000 na N-ry: 56832, 182310, 184426
Zł. 1.000 na N-ry: 109616, 157586 166635, 185873.
Zł. 500 na N-ry: 106728, 114686, 155746, 170610, 180334, 194439, 197874.
Zł. 400 na N-ry: 1133, 9875, 55488, 59862, 94989, 141866, 144293, 151335, 158234, 162686, 166790, 184282, 196936.

Szlakiem zbrodni bandyty Kaczmarczyka

W toku dalszych dochodzeń przeciw aresztowanemu bandycie Janowi Kaczmarczykowi z Tyńca, udowodniono Kaczmarczykowi dokonanie morderstwa na osobie księdza grecko-katolickiego Daniela Pirosa i jego córki Marji w powiecie krośnieńskim. Kaczmarczyk przyznał się na skutek przedstawionych mu dowodów do popełnienia tego morderstwa, podając, że wówczas nic tam nie zrabowali, z powodu spłoszenia ich, a po dokonaniu tego morderstwa powrócili z Zielińskim pieszo do Huty Polańskiej, gdzie ukryli się na strychu domu Marji Sowy, która poprzednio wskazała im drogę na plebanję. Po przebyciu jednego dnia w Hucie Polańskiej wyruszyli pieszo przez Gorlice i Tarnów, a po czterech dniach przybyli do Krakowa.

Kaczmarczykowi udowodniono dalej zamordowanie posterunkowego Czopka, przyznaje się on jednak tylko do tego, iż był obecny przy tem, jak Zieliński strzelał do post. Czopka.

Wreszcie Kaczmarczykowi udowodniono także zastrzelenie Jana Karasia, robotnika w Kobierzynie w dniu 21 września br., do czego się w toku dochodzeń przyznał oraz postrzelenie podczas kradzieży w Borku Fałęckim post. Cielucha, do czego znów Kaczmarczyk się nie chce przyznać. Ponadto udowodniono Kaczmarczykowi szereg kradzieży w powiecie chrzanowskim i krakowskim. Wczoraj odstawiono Kaczmarczyka pod silną eskortą do więzień sądowych.

Dwa nieudałe napady bandyckie

Do policji krakowskiej doniesiono, że we wtorek 10 bm. w godzinach wieczornych dwóch zamaskowanych osobników wtargnęło do mieszkania kolejarza Adama Rosenstocka w Szczakowej, pow. Chrzanów, dom kolejowy. Jeden ze sprawców pozostał na korytarzu, drugi zaś wszedł do mieszkania z rewolwerem w ręku i zawezwał żonę Rosenstocka, ażeby zachowała się cicho. Służąca Rosenstocka, widząc, że do mieszkania wszedł zamaskowany bandyta z rewolwerem w ręku, zdążyła wybiec na ganek i poczęła wołać głośno o pomoc. Słysząc to sprawcy zdołali jeszcze podejść do kredensu, z którego wyciągnęli 1 złoty pierścionek z szafirem, obsadzony brylancikami, wartości 700 zł., poczem zbiegli. Opis sprawców jest znany policji, która wszczęła pościg za bandytami.

* * *

W nocy z 10 na 11 bm. między godz. 24 a 2-gą trzej lub czterej, nieujawnieni dotychczas sprawcy, uzbrojeni w rewolwery napadli na dom Józefa Metzgera w Brniku, pow. Dąbrowa. Napastnicy oddali przez okno do mieszkania szereg strzałów, z których jeden zranił Jakóba Metzgera w dłoń lewej ręki. Poszkodowany odpowiedział również strzałami rewolwerowemi, wskutek czego jeden ze sprawców rzekomo miał zostać ranny, albowiem już po oddaniu drugiego strzału przez Metzgera jeden z napastników jęknął. Bandyci po zranieniu Metzgera odstąpili od dalszego napadu i zbiegli w niewiadomym kierunku nic nie zrabowawszy. Czy napad miał na celu rabunek, czy też tylko zemstę, narazie ustalić nie zdołano. Dochodzenia w toku.

— **ZEBRANIE PARTYJNE HITACHDUTU.** Staraniem SPP. „Hitachdut" odbędzie się dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. w lokalu „Merkazu" Krakowska 41 zebranie wszystkich towarzyszy z Krakowa i Podgórza z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja w partji „Hitachdutu" — inż. B. Zimmermann. 2) Dyskusja. 3) Wybory komitetu lokalnego.

— **IZBA NOTARJALNA W KRAKOWIE,** rozpisuje konkurs na posadę notarjusza w Rozwadowie opróżnioną przez śmierć śp. Ludwika Miąsikaa, oraz na posadę notarjusza w Krakowie, opróżnioną przez śmierć śp Ludwika Gabańskiego. Podania któremi można objąć powyższe dwie posady należy wnosić do dnia 31 stycznia 1930 r. włącznie.

— **TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI** Wielkiego Krakowa, pl. Szczepański l. 2 komunikuje nam: Na skutek zażalenia Towarzystwa że organa egzekucyjne magistratu przystępują do wykonywania egzekucyj, nie stwierdziwszy przedtem należycie faktycznego stanu zaległości podatkowej i w ten sposób powodują ludności koszta i kłopoty, prezydjum miasta zawiadomiło Towarzystwo, iż wezwało organa egzekucyjne do ścisłego dopełnienia obowiązku stwierdzenia faktycznego stanu zaległości w każdym wypadku wdrażania egzekucji. Również naskutek starań Towarzystwa zarządziło prezydjum miasta, że porządek egzekucyjnego ściągania opłat gminnych od umów o przeniesienie własności nieruchomości został uregulowany w ten sposób, że w pierwszej linji organa egzekucyjne będ aopłaty te ściągały od nabywcy nieruchomości, a dopiero w razie przeszkody ściągnięcia opłaty od tegoż, będą wdrażały egzekucję przeciw pozbywcom nieruchomości. Towarzystwo wdrożyło kroki u władz ustawodawczych o zniżenie kar za zwlokę i kosztów egzekucyjnych, które przy obecnem przesileniu gospodarczem są nieuzasadnione.

— **WYSTAWIANIE ŚWIADECTW TERMINATOROM W PRZEDSIĘBIORSTWACH FABRYCZNYCH.** W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem można naukę rzemieślniczą odbywać w przedsiębiorstwach fabrycznych danego przemysłu pod kierownictwem osób posiadających odpowiednie kwalifikacje. W praktyce urzędowej zauważono, iż świadectwa nauki, wystawiane przez zarządy przedsiębiorstw fabrycznych tak prywatnych, jak i państwowych, nie zawierają żadnych danych, potrzebnych dla stwierdzenia, czy osoba, pod której kierownictwem uczeń odbywa naukę, posiada ustawowe kwalifikacje do kształcenia uczniów. Wobec tego wzywa się Magistrat, zarządy fabryk, aby w świadectwach nauki, wystawianych terminatorom na przyszłość wymieniano imię i nazwisko osoby, pod kierownictwem której uczeń odbył naukę rzemieślniczą, stwierdzając równocześnie, iż naukodawca posiada kwalifikacje odpowiadające przepisom art. 149, względnie 150 rozporządzenia o prawie przemysłowem. Za niestosowanie się do tego przepisu będą zarządy przedsiębiorstw fabrycznych pociągane do odpowiedzialności.

— **ZAKAZ STRZELANIA DO GOŁĘBI W CELACH SPORTOWYCH.** Na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Magistrat przypomina, że strzelanie do żywych gołębi w celach sportowych (dla ćwiczenia się w strzelaniu do celów ruchomych, urządzenie w tej mierze popisów czy zawodów) jest ustawowo zakazane i jako przekroczenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie zwierząt jest karalne przez właściwe sądy.

— **TRZEJ ZABÓJCY.** Dnia 10 bm. o godz. 19'30 Wojciech Gołąbek (lat 27), Jan Adamus (lat 21) i Paweł Świeczak (lat 24) napadli na drodze w Rybaszowicach pow. Biała na Jana Kubicę z Buczkowic lat 37) kupca i zadali mu 3 rany kłóte nożem, wskutek czego Kubica po kilkunastu minutach zmarł. Tłem zabójstwa są porachunki osobiste. Wszyscy sprawcy zostali przytrzymani.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Onegdaj wieczór zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na plac Marjacki do Michała Mokrzyka (lat 36) robotnika zam. przy ul. Szpitalnej l. 44, który w zamiarze samobójczym porżnął sobie lewą rękę w przegubie. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa narazie nie stwierdzony.

— **DROGI SEN.** Sawicki Stanisław ślusarz z Bierzanowa zgłosił do policji, że dnia 10 bm. w czasie snu na Wałach obok Wisły skradziono mu teczkę ceratową, wartości 5 zł 50 gr z zawartością około 30 sztuk blankietów zamówień dolarówek z Gospodarczego Banku Spółdzielczego.

15 bm. mija termin dla podań o ulgi

przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1930

W tej materji Ministerstwo Skarbu wydało okólnik (z dnia 29-go października 1929 r., LDV, 8551/4/29), wedle którego Izby Skarbowe są upoważnione do udzielania we własnym zakresie działania na podania płatników wnoszone do dnia 15-go grudnia 1929 r. włącznie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1930.

I tak przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej zamiast II kategorji handlowej, o ile obrót przedsiębiorstwa, ustalony za rok 1928, nie przekraczał kwoty 30,000 zł., a wartość towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej stanowi nie więcej niż 5 procent ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Z powyższej ulgi mogą korzystać przedsiębiorstwa sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

O innych postanowieniach powyższego okólnika, w szczególności w sprawie przeklasowania poszczególnych przedsiębiorstw do niższej kategorji świadectw, donieśliśmy już w swoim czasie.

Ameryka w Międzynar. Trybunale Haskim

(K) Prezydent Hoover wbrew stałym prestrogom Hearsta i innych amerykańskich „Diehardów" zadecydował o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Sekretarz dla spraw zagranicznych Stimson ogłosił onegdaj obszerne pismo skierowane do Senatu, w którem wykazuje, że przystąpienie Stanów Zjedn. do Trybunału nie pociągnie za sobą żadnych niepożądanych następstw, przeciwnie, Ameryka będzie mogła przezto lepiej bronić swoich interesów.

Odwaga prezydenta Hoovera tembardziej zasługuje na uwagę, ile że Hoover i tak ma już w senacie trudną pozycję. Od dłuższego czasu trwa walka między Białym Domem a Kapitolem w sprawie przysługującego prezydentowi prawa zmiany ceł bez zapytania się kongresu. Pozatem istnieje spór o politykę Stanów Zjednoczonych na Haiti, wreszcie o ratyfikację układów z Niemcami w sprawie zwrotu kosztów połączonych ze stacjonawaniem amerykańskich oddziałów wojskowych w Nadrenji. A teraz prezydent Hoover, nie czekając rezolucji senatu w sprawie przystąpienia Ameryki do Trybunału Międzynarodowego w Hadze, sam o tem zadecydował.

W ten sposób zakończyły się rokowania trwające blisko cztery lata między Stanami Zjednoczonemi a Ligą Narodów w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do stworzonego przez Ligę Narodów Trybunału Haskiego. Przed 4 laty tj. dnia 27 stycznia 1926 senat amerykański przyjął 76 głosami przeciwko 17 sławną swoją rezolucję, w myśl której przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Trybunału uzależnio no od przyjęcia 5 warunków, a mianowicie: 1) Przystąpienie nie oznacza wcale zmiany stosunków Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów, 2) Stany Zjednoczone mają uczestniczyć na równi z innemi państwami Ligi Narodów w wyborach sędziów, 3) Ma być uregulowana kwestja udziału Stanów Zjednoczonych w kosztach Trybunału, 4) Specjalnie ma być uregulowane stanowisko Stanów Zjedn. wobec zmian statutu Trybunału, 5) Trybunał bez zgody Stanów Zjednoczonych nie może wydawać swych orzeczeń w sprawach, w których Stany są albo zainteresowane albo oświadczają, że są zainteresowane. Pierwsze cztery warunki zostały przyjęte, podczas siódmej sesji Ligi Narodów, natomiast co do piątego punktu przez blisko cztery lata trwała wymiana zdań. Dzięki inicjatywie byłego amerykańskiego sekretarza stanu Roota udało się wreszcie wynaleźć formułę kompromisową, orzekającą, że przed wydaniem orzeczenia w sprawach, w których Stany Zjedn. są zainteresowane, mają być one o tem zawiadomione, pozatem Stany zastrzegły sobie prawo wystąpienia z Trybunału na wypadek, gdyby nie doszło się do zgody w sprawie meritum orzeczenia.

Na przyszły rok ma nastąpić wybór w miejsce wybranych w roku 1921 na 9 lat sędziów Trybunału, tak, że Stany Zjedn. będą mogły być obecne przy nowych wyborach. Jak wiadomo, Trybunał składał się dotychczas z 11 sędziów i czterech zastępców, zmieniono jednak odnośne postanowienia statutu w tym kierunku że obecnie będzie wybranych 15 sędziów.

Studenci rumuńscy demolują redakcje pism węgierskich

Bukareszt. 12. 12. PAT. (Rador) Wczoraj w Temesvarze i Cluji powracający z kongresu w Krajovaj studenci urządzili manifestacje, będącą odpowiedzią na nieścisłe informacje, podanę przez dzienniki węgierskie, wychodzące w Temesvarze i Cluji, jakoby studenci urządzili w Krajovaj antysemicką demonstrację. Wobec tego, że dzienniki węgierskie nie sprostowały na żądanie studentów w odpowiedni sposób fałszywej informacji studenci wybili szyby w lokalu obu dzienników oraz zniszczyli częściowo ich urządzenia. Policja rozpędziła manifestantów i przywróciła spokój. Podsekretarz stanu Joanitzesco omawiając w Izbie zajścia powyższe oświadczył. że aresztowano winnych, którzy będą surowo ukarani.

Bandycki napad w pociągu na żonę rumuńskiego wiceministra

Warszawa. 12. 12. Pani Branca Moldowano, żona rumuńskiego wiceministra zdrowia, jechała w sobotę popołudniu w przedziale I. klasy kurjerem z Bukaresztu do Lwowa. Miała niezasłonięte firanki w oknie przedziału. W Stanisławowie koduktor zauważył, że drzwi są zamknięte, a okno zasłonięte. Zmiana ta wydała mu się podejrzaną, więc zapukał do drzwi, a gdy nie otrzymał odpowiedzi, otworzył je kluczem. Konduktor musiał się cofnąć z powodu niezwykle przykrej woni jaką czuć było w przedziale.

P. Moldowano leżała nieprzytomna na podłodze. Gdy personal kolejowy przyprowadził ją do przytomności, zeznała, że gdy pociąg minął Kołomyję, poczuła jakąś silną, nieprzyjemną woń, skutkiem której straciła przytomność. Co się stało dalej, tego nie wie. P. Moldowano oglądnąwszy kufry podróżne, stwierdziła, że nieznany sprawca skradł jej torebkę ręczną z paszportem dyplomatycznym, wielu dokumentami osobistemi, czterema sznurami pereł, dwoma pierścieniami (jeden platynowy z brylantem i jeden złoty z brylantem) oraz 750 zł. i 8.500 lei rumuńskich. Bandyta wysiadł prawdopodobnie w Stanisławowie.

Sensacja w berlińskim świecie dyplomatycznym

Berlin, 12. 12. (AW) Dzienniki tutejsze donoszą, że ambasador francuski w Berlinie de Margerie wstępuje wkrótce w związki małżeńskie z panną Risse, Polką z pochodzenia. P. Risse oddawna zamieszkuje w Berlinie i jest właścicielką wielkiego salonu fotografji. Poseł de Margerie zamierzana wiosnę złożyć próbę o dymisję i zrzec się dalszej działalności dyplomatycznej. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają posłów w Kopenhadze, Warszawie i Wiedniu.

Tragedja dziecięca w Hamburgu

Hamburg, 12. 12. (AW) Pewien 9-letni chłopiec cierpiący na pomieszanie zmysłów, będąc na spacerze, podbiegł do dwojga małych dzieci i zepchnął je do kanału. Dziewczynkę zdołali przechodnie uratować. 5-letni chłopiec utonął. Umysłowo chorego chłopca. sprawcę nieszczęścia, zamknięto w szpitalu obłąkanych.

Moskwa, 12. 12. PAT. Nowomianowany ambasador angielski Esmond Ovey przybył dziś do Moskwy.

Rokowania polsko-niemieckie przerwane!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. W ciągu rokowań polsko-niemieckich o zawarcie traktatu handlowe go wyłoniły się nagle duże trudności tak, że rokowania nagle przerwano i poseł Rauscher wyjechał w czwartek wieczorem do Berlina.

Mianowania w sądownictwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. Prokuratorem Sądu Okręgowego w Przemyślu został zamianowany p. E. Prohaska, zaś sędzia Sądu Okręgowego w Przemyślu p. Dyduszyński otrzymał nominację na sędziego Sądu Najwyższego.

Sowiecki dowódca odcinka granicznego schronił się do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno. 12. 12. (Sin) W rejonie odcinka granicznego Stołpce—Mohylnia nocy ubiegłej zbiegł na terytorjum polskie zastępca dowódcy sowieckiego odcinka granicznego komisarz Pietrusza oraz strażnik sowiecki z tego odcinka. Zbiegowie zeznali, iż mieli być aresztowani za rzekome kontrrewolucyjne wystąpienie przeciwko władzom sowieckim.

Dalsza zniżka dyskonta w Banku Angielskim

Londyn. 12. 12. (AW) Bank Angielski obniżył stopę dyskontową z 5.5 proc na 5 proc.

Hiszpańscy oficerowie — buntownicy przed sądem najwyższym

Hendayex 12. 12. PAT. Według doniesień z Madrytu przed najwyższym trybunałem rozpoczął się proces przeciwko oficerom artylerji z Ciudad Real, sąd wojenny domagał się skazania 8 na śmierć, 9 na dożywotnie więzienie, 24 zaś proponował uwolnić. Obecne prokurator domaga się skazania 1 na dożywotnie więzienie, 18-tu na karę 20 lat więzienia, 12 na 12 i 10 lat więzienia, 12 na 6 lat, oraz wnosi o zwolnienie jednego z oskarżonych.

Frumkin „nawrócony"

Moskwa. 12. 12. (AW) B. Zastępca komisarza finansów Frumkin, z powodu swej przynależności do opozycji prawicowej pozbawiony wszelkich stanowisk, obecnie wyrzekł się całkowicie swoich poglądów, wobec czego mianowany został przewodniczącym trustu państwowego „Gosryba".

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Nie będzie wyboru wiceprezydentów miasta

Wczoraj zebrała się sekcja prawnicza rady miejskiej celem wydania opinji co do ewentualnego wyboru trzech wice-prezydentów z powodu wygaśnięcia mandatów pp. Dra Wielgusa, Ostrowskiego i dra Schneidra. Po dłuższej dyskusji komisja wypowiedziała się przeciwko ponownemu wyborowi wiceprezydentów, wychodząc z założenia, iż wszyscy wymienieni wiceprezydenci sprawują urzędy prawnie mimo upływu 3-letniej kadencji.

Opinję komisji może zmienić jeszcze plenum rady miejskiej.

— POŻAR SKLEPOWY. Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną na ul. Katarzyny, gdzie w składzie szkła i naczyń żelaznych wybuchł pożar przypuszczalnie od porzuconego niedopałka papierosa. Zajęły się papiery a następnie półki sklepowe. Ogień ugaszono. Szkoda nieustalona.

Chuligański napad hakenkreuzlerów na grupę sjonistów we Wiedniu

Wiedeń. 12. 12. ŻAT. Żrupa hakenkreuzlerów Heimwehry napadła dziś na kawiarnię **w której zbierają się radykalni sjoniści wiedeńscy.** Jak się okazało, napastnicy sądzili, że **w kawiarni** odbywa się wiec protestacyjny **austrjackiego** związku obrony praw człowieka przeciwko skazaniu żydowskiego studenta Halsmanna. **Hakenkreuzlerzy pobili Żydów i zranili 6 radykalnych sjonistów.** Pogotowie ratunkowe udzieliło rannym pierwszej pomocy.

Tajne konszachty Heimwehry z faszystami włoskimi

Rewelacyjna mowa Ottona Bauera o reformie konstytucji

Wiedeń. 12. 12. PAT. Na zgromadzeniu mężów zaufania partji socjal-demokratycznej wygłosił dr. Otto Bauer mowę o reformie konstytucji. „Walka o konstytucję, powiedział dr. Bauer, była większą i niebezpieczniejszą od wszystkich innych, które socjal-demokracja toczyła od czasu powstania republiki austrjackiej. Po raz pierwszy musieliśmy się poważnie liczyć z możliwością **wojny domowej.** Pragnęliśmy o ile możności uniknąć walki zbrojnej, nie skutkiem uczucia słabości, lecz z poczucia odpowiedzialności. **Generacja dzisiejsza widziała już dość przelewu krwi.** Klasa robotnicza popadłaby, bez względu na wynik wojny domowej w jeszcze większą nędzę. Walka nasza miała charakter defenzywny".

W dalszym ciągu swej mowy dr. Bauer twierdził, że **Heimwehra zapewniła sobie poparcie ze strony Rzymu.** „Przedstawiciele Heimwehry obchodzili poselstwa państw obcych, zapewniając, że broń Heimwehry nie jest skierowana przeciwko zagranicy. Francuskich polityków proszono, aby pozostawili Heimwehrze wolną rękę w poskromieniu socjal-demokracji, która jest zwolenniczką Anschlussu, podczas gdy Heimwehra doszedłszy do władzy przeszkodzi w dojściu do skutku Anschlussu. **Faszystom włoskim powiedziano, że zwycięstwo Heimwehry w Austrji leży w ich interesie, gdyż w takim wypadku będą mogli wciągnąć Austrję do włosko-albańsko-węgierskiej, a może jutro także i polskiej kombinacji państw faszystowskich.**

W dalszym ciągu swego przemówienia oświadczył dr. Bauer, że przyjęcie reformy konstytucji nie usuwa niebezpieczeństwa, grożącego demokracji. Niebezpieczeństwo to będzie istniało tak długo, jak długo nie będą rozwiązane zbrojne organizacje faszystowskie.

Stronnictwa mieszczańskie nie mają odwagi przeprowadzić rozbrojenia wewnętrznego, będą jednak musiały to uczynić ze względu na pożyczkę zagraniczną. Wprawdzie kanclerz Schober oznajmił wczoraj, że Włochy nie będą się więcej sprzeciwiały pożyczce austrjackiej zachodzi jednak pytanie, czy ktoś da Austrji pieniądze bez uprzedniego jej rozbrojenia wewnętrznego. W roku przyszłym odbędą się prawdopodobnie nowe wybory do parlamentu. Jeżeli burżuazja nie przeprowadzi do tego czasu rozbrojenia, uczynią to socjal-demokraci sami po najbliższych wyborach".

Podwyżka ceł przemysłowych w Austrji

Wiedeń. 12. 12. PAT. Oprócz podwyżki ceł agrarnych w Austrji przewidywane jest również podwyższenie ceł przemysłowych, dotyczące przedewszystkiem tkanin bawełnianych, blachy, aluminjum oraz kilku gatunków chemikalij, papieru i skór.

Znowu krwawy bunt więźniów w Ameryce

Auburn. (N. Jork) 12. 12. PAT Więźniowie odsiadujące długoterminowe więzienie zbuntowali się, zabijając strzałami rewolwerowemi strażnika więziennego i zabierając z sobą siedmiu strażników, jako zakładników. Po czterogodzinnej zaciętej walce, w której wzięła udział policja, strażnicy i żołnierze uzbrojeni w karabiny maszynowe i bomby łzawiące, zakładnicy zostali uwolnieni, z nadejściem jednak nocy miała grupa więźniów zabarykadować się w jednej z sal więziennych, opierając się atakowi. Trzech więźniów zostało zabitych, trzech zaś strażników odniosło rany, w tej liczbie jeden śmiertelne.

Powrót zwycięskich jeźdźców polskich z Ameryki

Warszawa. 12. 12. PAT. Dzisiaj rano pociągiem berlińskim powróciła do stolicy z zawodów nowojorskich drużyna jeździecka w składzie: Dreszer kierownik drużyny, oraz jeźdźcy Starnawski, Zgorzelski i Gzowski. Oficerowie polscy przywieźli wiele cennych nagród, a m in. nagrodę „puhar narodów", którą po trzykrotnem jej zdobyciu przez Polaków pozostaje naszą własnością. Ekipa nie była witana na dworcu, ponieważ depesza zawiadamiająca departament kawalerji o przyjeździe oficerów z niewiadomych przyczyn nie nadeszła.

Jerozolima. 12. 12. ŻAT. W Hajfie aresztowano Araba który chciał sprzedać pięć srebrnych zegarków. Jak się okazało, zegarki te zostały zrabowane Żydom **podczas ostatnich rozruchów.**

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu

Rzym 11. 12. PAT. Ministrowie bułgarscy spraw zagranicznych Burow i finansów Molow odbyli rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Italji Grandim. Rozmowa trwała 1 i pół godziny Z kolei minister Grandi rewizytował obu ministrów. W ciągu dzisiejszego popołudnia ministrowie bułgarscy będą przyjęci przez Mussoliniego.

• • •

Wiedeń. 11. 12. (AW) W tutejszych kołach dyplomatycznych żywo omawianą jest podróż przywódzcy Heimwehry majora **Pabsta** do Rzymu. Przypuszczają że Heimwehra szuka zwolenników zagranicą, aby na terenie międzynarodowym zrównoważyć wpływy socjalistów austrjackich.

ZMARLI: Ruda Blumowa l. 86. Mojżesz Ozjasz Kandel l. 57.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 12. 12. 1929. Akcje w zastoju. Dolar lekko słabiej.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 40.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 117—117.75.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. Poszukiwano jedynie Bank Polski i Niemojowskiego przy braku towaru. W drobnych ilościach robiono Elektrownią po kursie zniżkowym. Reszta efektów w zupełnym zastoju. Usposobienie ospałe. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej w silniejszem zapotrzebowaniu przy większych obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78.50 i 5-proc. Pożyczkę konwersyjną 49.60—49.75. Obroty niewielkie.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice doł. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. 12 PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 125. Bank Polski 171.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Siła i Światło 95, Firlej 39, Węgiel 71.72, Nobel 10 i pół, Lilpop 39 i pół, Parowozy I. i II. em 20, Starachowice 21 i pół, Haberbusch 100. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 117 i jedna czw., 5-proc. poż. dolarowa 67, 5-proc. poż. konwersyjna 49 i trzy czw., 10-proc. poż kolejowa 102.50.

• • •

Dewizy: Belgja 124.73, 125.04, 124.42, Londyn 43.48 i jedna czw., 43.59, 43.37 i pół, Paryż 35.08 i trzy czw., 35.17 i pół, 35, Praga 26.42 i pół, 26.36 Szwajcarja 173.10, 173.53, 172.67, Marka niem. 213.24

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12. 12 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.83—170.33, Bruksela 99.29—99.59, Budapeszt 124.29—124.59. Bukareszt 4.23—4.25, Londyn 34.62 i pół do 34.72 i pół, Nowy Jork 709—711.50, Oslo 190.10—190.70, Paryż 27.93 i jedna czw. do 28.03 i jedna czw., Praga 21.03 i pięć ósmych do 21.11 i pięć ósmych, Sztokholm 191.20—191.80, Warszawa 79.59—79.87, Zurych 137.80—138.30, Amerykańskie 706.60—710.60, Niemieckie 169.58—170.18, Francuskie 27.88—28.04, Włoskie 37.04—37.20, Szwajcarskie 137.40—138.20, Czeskie 21 i pięć ósmych do 21.12 i pięć ósmych, Węgierskie 124.45—124.85

• • •

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.92, Hipoteczny 72, Kompas 12.70, Czerniowiecka 47 i jedna czw., Południowa 7.70, Alpiny 32.80, Rima 100.60, Apollo 108, Karpaty 4.23, Galicja 32 i jedna czw.

Giełda zurychska

Zurych, 12. 12 PAT. Paryż 20.26 i pół, Londyn 25.11 i trzy czw., Nowy Jork 5.14 i pół. Belgja 72.03, Włochy 26.93 i pół, Hiszpanja 71.45, Holandja 207 i trzy czw., Berlin 123.19, Wiedeń 72.43, Sztokholm 138.90, Oslo 138, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.72, Praga 15.26 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.17 i pół, iBałogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41 i pół, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.94, Buenos Aires 213 i trzy czw.

Drugi dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 12. (Sin) W drugim dniu ciągnienia loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 40.000 zł. na nr. 69.252. 10.000 zł. na nr. 202.599.

— ODCZYT Dra LEONA CHWISTKA o zagadnieniach sztuki odbędzie się dziś, w piątek w Kolegjum Wykładów Naukowych (rynek gł. A—B, l. 39). Pocz. o godz. 7 wiecz.

Wolne posady

ZDOLNEGO buchaltera, ewentualnie na popołudnie, poszukuję. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Branża papierowa“. 1397g

ADWOKAT Dr. Herzig w Jaśle poszukuje koncypjenta ze substytucją, stanu wolnego. 3325x

Różne

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na zlecenie H. Gletzera, z wystawieniem Frydy Krakauer i Marji Korczyńskiej, na sumę zł. 100, płatny 22 marca 1930 w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 16. 1396g

Lokale

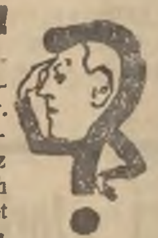
POKÓJ duży, słoneczny, frontowy, z balkonem, na I. piętrze, odstąpię małżeństwu bezdzietnemu. — Zgłoszenia pod „Pokój“ do Adm. „N. Dziennika“. 1395g

MIESZKANIE 5 pokojowe, z komfortem, umeblowane, na 2—3 miesiące do oddania. Wiadomość: Biuro Stattera, Rynek 8. 3305er

Garderobę damską i dziecięcą

(dla chłopców do lat 12) wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej. — Wykonanie bardzo staranne.

ŻYCIE PŁCIOWE!



Wobec braku gotówki — wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych, pożytecznych książek tylko za 5 zł.: 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety“. Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy — masaż“. Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn“. 5) Dr. Korablewicz: „Choroby weneryczne“. Dodajemy 5 innych, pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć zł. 1'50 (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyć. — Warszawa, Redakcja „Świt“ Nowowiejska 32—6. 3032a

ZAKOPANE! HOTEL - „TRZY RÓŻE“ - PENSJONAT
E. LUSTIGA

nowocześnie urządzony, woda bieżąca zimna i ciepła w pokojach, centralne ogrzewanie, obszerne leżalnie. Wykwintna pensja rytualna.

Tel. 279 Tel. 279

FABRYKA BIELIZNY Z MASZYNAMI

elektr. i nożnemi na Górnym Śląsku, z dobrze zaprowadzoną klijentelą, z powodu braku gotówki

do sprzedania

na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „S.“ do Adm. „Now. Dziennika“. 3328g

„ZAKOPANE“ CENTRUM HOTEL PENSJONAT „GRANIT“

Komfortowo urządzony, zimna i ciepła woda bieżąca w pokojach. Weranda, taras, łazienki. Radjo dla P. T Gości. Kuchnia rytualna wykwintna i obfita. Zgłoszenia przyjmuje **E. Stamberger. Telef. 278**

MASZYNY DO PISANIA

kupuje się najkorzystniej na dogodnych warunkach i okazyjnie od Zł 275 w zwyż we firmie

Max Löwenstein, Kraków

ZWIERZYNIECKA 8, II. p.

Wytworną bieliznę damską i męską

oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, przyjmuje i szybko wykonuje pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 11'30—1'30.

Zarząd Gminy wyznaniowej żyd. w Wadowicach

odda w dzierżawę

łaźnię rytualną z zakładem kąpielowym

Oferty pisemne z dołączeniem wadjum 10% w gotówce lub papierach wartościowych należy wnieść najdalej do 31 grudnia 1929 na ręce przewodniczącego Dra Klugera w Wadowicach. Zarząd zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Warunki dzierżawy będą osobno ułożone po zatwierdzeniu oferty. Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd Gminy.

Sprzedaż

MATY japońskie przed umywalnie, łóżka i wanny, w różnych rozmiarach poleca — Wiktor Wanderer, Kraków, ul. Szewska 21.

LUSTRA belgijskie **RAMY** do obrazów, najtaniej poleca: Kornhauser, Kraków, Starowiślna 21. 3186g

WARSZTAT mechaniczny precyzyjnie urządzony, w centrum Krakowa do sprzedania w całości ewentualnie częściowo (50% udziału). Zgłoszenia pod — „Mechanika 3,000“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3329er

Z POWODU wyjazdu za granicę sprzedam dom składający się z 8 ubikacyj, sklep spożywczy, dobrze prosperujący, 2 ogrody, pole orne koło domu, w ślicznej miejscowości górskiej. Cena przystępna. Zgłoszenia: D. Kornblüth, Ujsoły koło Żywca. 3309

Matrymonjalne

SZADCHEN mający dostęp do lepszych żydowskich domów, zechce złożyć ofertę pod „A. Z.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1399g

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913 3398a

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926			„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26
1928	„ 2,234.919.643·75	„ 106,846.283·09	„ 302,639.089·96

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,
LWÓW, Kościuszki 8. BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Fektmana